

OPOLE

nr 10 październik 2020 r.
Egzemplarz bezpłatny

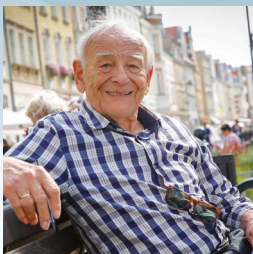
i kropka

Andrzej Hamada

Opole to moja pasja!

wywiad s. 4-6





Opole to moja pasja!
strona 4-6



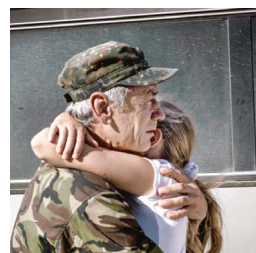
**18. Festiwal Filmowy
Opolskie Lamy**
strona 8-9



Dowód istnienia
strona 10-11



**Opole na przelomie
dziejów**
strona 14-15



Miesiąc z fotografią
strona 16-17



Mistrz świata z Grudzi
strona 18-19



Szczepionką w raka!
strona 20-21



Bruno Neuhamer
strona 24-26



**Bruntál – miasto
między górami i wodą**
strona 28-29



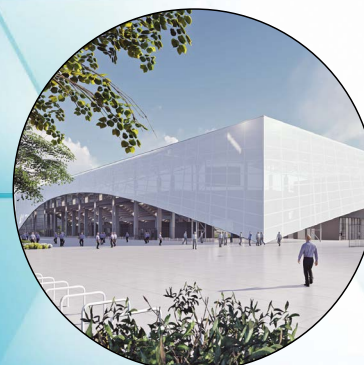
Śładki konkurs – podsumowanie

Miasto Opole wraz ze spółką „Odnowa” przygotowało limitowaną serię stoiczek z miodem z samego serca miasta. Niewielu wie, że na dachu kamienicy przy ul. Koraszewskiego funkcjonuje pasieka, z której pochodzi słodki nektar. W poprzednim numerze „Opole i kropka” ogłosiliśmy konkurs, którego laureatami zostali: Krzysztof Matusiak, Ewa Kujawa, Jolanta Drwięga, loona10042008, Mariusz Kunicki, Andżelina Trychan, Katarzyna Bartyła, Krzysztof Bodanko, Archie Pol, Maria Błasiak, Weronika Kuli, S oginska, Beata Bogucka, Alicja Marszałek-Żerek, Agata Stefanowska. Gratulujemy wygranej!



„Chcemy być razem”

30 lat samorządności władze Opola uczciły bardzo oryginalnie i... śpiewająco, prezentując własny teledysk. Utwór o naszym mieście premierowo można było wysłuchać i obejrzeć przed Ratuszem w czasie Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki. – Najłatwiej dotrzeć do ludzi poprzez muzykę i prosty przekaz – tłumaczy prezydent Arkadiusz Wiśniewski. Tekst napisały Katarzyna Oborska-Marciniak i Agata Jańczuk, a muzyczną stronę zaopiekował się nasz lokalny muzyk Jarecki, który już kiedyś realizował podobne projekty. Do nagrania zaproszono także Akademicki Chór Politechniki Opolskiej pod dyrekcją Ludmiły Wociał-Zawadzkiej. Piosenka jest dostępna na profilu Miasta Opola w serwisie YouTube.



Nowy stadion

Opole jest w trakcie odbioru projektu wykonawczego nowego stadionu. Planuje się, że jego budowa będzie kosztowała około 100 milionów złotych, jednak ostateczna cena będzie znana po rozstrzygnięciu przetargu, który jest planowany na początku roku. Nowy stadion ma liczyć około 11 500 miejsc. Obiekt powstanie przy Centrum Sportu, które docelowo ma także zostać rozbudowane. Obecnie znajdują się tam trzy boiska do piłki nożnej, jedno piaskowe oraz budynek gospodarczy z sześcioma szatniami i zapleczem sanitarnym. Planowo powstaną także dwa pełnowymiarowe boiska do piłki nożnej z trawiastą podgrzewaną murawą. Trzecie z boisk także będzie pełnowymiarowe, jednak nie trawiaste, a z murawą syntetyczną. Ma być także zadaszzone. Budowa nowego stadionu ma potrwać 2-3 lata.

OPOLE i kropka

Wydawca: Wydział Promocji Urzędu Miasta Opola, ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole
Tel./info do kalendarium: 77 541 75 01, e-mail: bp@um.opole.pl
redaktor naczelny: Lukasz Smierciak, sekretarz redakcji: Dariusz Król, zespół redakcyjny: Katarzyna Herwy, Piotr Jankowski, Alicja Kosakowska, Katarzyna Oborska-Marciniak, Anna Parkitna, Alicja Sajewicz, Daria Strak, Aleksandra Smierzynska
projekt graficzny/skład: Katarzyna Muszyńska
nakład: 4 000 egz.
Zdjęcia pochodzą z archiwum UM i instytucji miejskich lub zostały udostępnione przez organizatorów imprez.
Na okładce: Andrzej Hamada Fot. Witold Chojnacki



Fot. W. Chojnacki

Opole to moja pasja!

Andrzej Hamada, nestor opolskich architektów i znawca historii Opola obchodzi w tym roku dziewięćdziesiąte piąte urodziny. Z tej wyjątkowej okazji udzielił nam wywiadu, w którym zdradza wybrane wątki swojej bogatej biografii.

- Pana życiorysem można byłoby obdzielić niejedną osobą, a pewne wątki nadają się na scenariusz filmowy.

- Jest wiele ciekawych i barwnych osób w Opolu. Cieszę się, że ja również mam o czym opowiadać i zresztą bardzo to lubię. A wszystko zawdzięczam dobrej pamięci.

- Młodość spędził Pan w Krakowie, które słynie z pięknej architektury.

- Młodość głównie spędziłem w Krakowie, choć urodziłem się w Wolnym Mieście Gdańsku i tam mieszkałem. Byłem między innymi świadkiem budowy i rozwoju Gdyni. Jeszcze przed wojną mieszkaliśmy z rodzicami w Tczewie i Radomiu, aby wreszcie zawędrować do pięknego Krakowa, które stało się moim miastem.

- Od dziecka interesował się Pan architekturą?

- Moi rodzice wróżyli mi, że będę inżynierem.

Dobrze rysowałem i miałem zainteresowania techniczne. Już jako nastolatek trafiłem jako praktykant do firmy budowlanej i zacząłem się zajmować projektowaniem. Bardzo szybko awansowałem na etat. Można powiedzieć, że kariera architekta była mi pisana. Przepracowałem w dużej, polskiej firmie budowlanej praktycznie całą okupację. W międzyczasie chodziłem do szkoły budowlanej.

- Jak to się stało, że poznał Pan Oskara Schindlera?

- Firma w której pracowałem wykonywała zlecenia budowlane dla władz niemieckich, między innymi przy budowie obozu dla Żydów w Płaszowie. Tam miałem okazję poznać Oskara Schindlera, którego postrzegam przede wszystkim jako sprytnego przedsiębiorcę, z zacięciem do interesów. W momencie kiedy zorientował

się, że darmowa praca Żydów jest dla niego osobiście opłacalna, że może na tym zarobić, rozpoczął sprowadzanie ich z obozu do własnej fabryki, gdzie zlecił zbudowanie baraków. I ja te baraki budowałem.

- Jak się okazało, Schindler uratował w ten sposób życie około tysiąca Żydów.

- To prawda, ale więcej w tym było chłodnej kalkulacji ekonomicznej, a mniej miłości do ludzi. Obecnie w dawnej Fabryce Schindlera mieści się muzeum. Byłem tam i opowiedziałem moją historię związaną z tym miejscem.

- Pewnej nocy, podczas okupacji, uratowała Pana deska kreślarska. Czy może Pan o tym opowiedzieć?

- Mam tę deskę do dzisiaj w domu! Pracowałem wtedy dla Armii Krajowej i otrzymałem zadanie naniesienia na mapę Niemiec istniejących obozów jenieckich. Pracę wykonywałem późnym wieczorem, pomimo obowiązującego w Krakowie zaciemnienia. Patrol niemiecki zauważył, że z mieszkania położonego na parterze wydobywa się światło i wpadł do nas niespodziewanie.

- To musiała być dramatyczna sytuacja.

- Miałem dużo szczęścia. Po pierwsze, żołnierze wchodząc narobili dużo hałasu, a mój pokój znajdował się jako ostatni w mieszkaniu o przechodnim układzie pomieszczeń. Po drugie, moje

Rysunki Andrzeja Hamady będzie można podziwiać na wystawie przygotowanej przez Miasto Opole we współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną od 24 października na Rynku w Opolu. Jubilat będzie gościem MBP w dniu 24.10.2020 r. o godz. 15.30. Spotkanie jest otwarte dla mieszkańców.

deska kreślarska była obrotowa. Zdążyłem ją obrócić na drugą stronę, gdzie miałem rysunek techniczny do szkoły budowlanej. Po trzecie, jeden z Niemców okazał się z wykształcenia budowlanym i uwiarył w tłumaczenia mojego taty, że do późna siedzę nad zadanymi do szkoły rysunkami. Na szczęście, Niemiec nie obrócił deski na drugą stronę...

- Chciałbym, aby wrócił Pan wspomnieniami do swoich pierwszych dni po przyjeździe do Opola. Przyjechał Pan do naszego miasta w 1952 roku. Jakie wrażenie na Panu zrobiło?

- Pamiętam to doskonale. Przyjechałem do miasta 1 stycznia 1952 roku. Akurat rozpoczęto wydawanie Trybuny Opolskiej, więc mogę powiedzieć, że jesteśmy rówieśnikami (śmiech).



Filharmonia Opolska według projektu A. Hamady.

Spacerując po mieście widziałem ogromniszczeń. Najbardziej ucierpiał Rynek i ulica Krakowska. Co ciekawe, ocalał Ratusz, ale zniszczenia objęły większość kamienic. W tamtym czasie całe życie miasta było skoncentrowane na początku ulicy Ozimskiej, Reymonta oraz Kołłątaja. To tu ulokowały się sklepy, punkty usługowe, hotel i kino „Odra”. Tu byli ludzie i centrum życia.

- Miał Pan wcześniej wiedzę na temat Opoli?

- Ależ skąd? Jak pojawiła się możliwość pracy w tutejszym biurze projektów, to najpierw zapytałem: A gdzie jest to Opole? (śmiech). Na szczęście od razu odnalazłem tutaj wiele przykładów ciekawej architektury, z wielu okresów historycznych, od gotyku przez barok, secesję, po znakomite przykłady modernizmu. Zacząłem interesować się historią miasta. Miałem dobre stanowisko pracy i szybko się zadamowiłem.

- Od razu projektował Pan budynki w Opolu?

- Nasze biuro zajmowało się odbudową przemysłu lekkiego na ziemiach zachodnich, więc budowaliśmy w różnych miejscach, przeważnie poza Opołem. Moim pierwszym dużym projektem w Opolu, który bardzo sobie cenię, był budynek Filharmonii Opolskiej. To był 1956 rok.

- Jest Pan również autorem projektu jednego z pierwszych w Polsce sklepów samoobsługowych.

- Tak, to była rewelacja na ówczesne czasy. A pomysł zaczerpnąłem ze Skandynawii, gdzie udało mi się pojechać z architektami zrzeszonymi w SARP-ie. Sklep „Samoobsługa” na opolskim Rynku był zatem przestronny niczym salon, z przeszklonym wejściem i co najważniejsze, choć niektórzy pukali się w głowę, z towarami, po który swobodnie mogli sięgać klienci.

- To musiała być rewolucja jak na owe czasy.

- Proszę Pana! To były lata pięćdziesiąte. Ludzie nie wiedzieli jak wyglądają koszyki sklepowe. 40 takich metalowych koszyków, ze składanymi rączkami, wykonali ręcznie opolscy rzemieślnicy – druciarze, według mojego projektu. A o tym projekcie rozpisywała się prasa ogólnopolska.

- Miał Pan okazję współpracować z wieloma wybitnymi postaciami w mieście, w tym Karolem Musiołem, nazywanym przez mieszkańców „Papą”.

- Musioł był niezwykle ciałowikiem i bardzo

zdolnym organizatorem. Kiedy wpadł na jakiś pomysł, tak jak w przypadku budowy amfiteatru, od razu myślał jak go zrealizować i dążył do jego powstania wszystkimi sposobami. Dlatego często „łapał” architektów na ulicy i prosił, „Panie inżynierze, tylko mały szkicek”. Dla nas, archi-



Andrzej Hamada (po lewej) i Florian Jesionowski.

tektów wiadomo było, co to oznacza. Dlatego, czasami dosłownie uciekaliśmy od Papy Musioła, który co rusz wynajdywał dla nas pracę.

- Trzeba przyznać, że miał Pan w Opolu wielu wybitnych kolegów po fachu.

- To prawda. Tacy architekci jak Florian Jesionowski czy Stanisław Torc budowali to miasto i należy o nich pamiętać. Ich dziełem są takie budynki jak słynny amfiteatr, apartamentowce na Placu Piłsudskiego czy „Akwarium” przy ul. Kościuszki. A także fontanna na Placu Wolności.

- Czego możemy Panu życzyć z okazji tak świetnej rocznicy urodzin?

- Tego, żeby było jak jest obecnie. Jestem zdrowy i mam nadal dużo energii oraz zapału do życia.

Rozmawiał Łukasz Śmierciak
Zdjęcia: Archiwum prywatne



Fot. D. Strąk

Wmurowano kamień węgielny pod budowę CUP

Trwa budowa Centrum Usług Publicznych przy ulicy Rotmistrza Witolda Pileckiego. Za niespełna dwa lata mieszkańcy Opola obsługiwani będą w prawdziwie komfortowych warunkach. Obiekt będzie miał pięć pięter – jedno podziemne oraz cztery nadziemne. Wmurowano kamień węgielny pod tę inwestycję.

- Bardzo mnie cieszy, że tereny dotychczas poprzemysłowe i przez wiele lat niezagospodarowane zamieniamy na Centrum, które służyć będzie wszystkim mieszkańcom Opola. Zdradzę, że mamy także plany, aby w przyszłości budować w tym rejonie kolejne budynki – mówił prezydent Arkadiusz Wiśniewski.

CUP skupiać będzie dwie instytucje: urząd miasta (i jednostki mu podległe) oraz siedzibę opolskiego oddziału Krajowej Administracji Skarbowej. Do budynku CUP zostaną przeniesione te wydziały urzędu miasta, które obsługują największą liczbę klientów.

W Centrum Usług Publicznych znajdują się zatem: Miejski Zarząd Lokali Komunalnych, Miejskie Centrum Świadczeń, Wydział Lokalowy (teraz mieszczą się one w biurowcu Społem – wieżowiec przy ul. Ozimskiej 19), Miejski Zarząd Dróg (przeniesie się z biurowca przy ul. Firmowej),

Wydział Zarządzania Kryzysowego (mieści się na ul. Sempołowskiej), potężny Wydział Spraw Obywatelskich (obsługuje mieszkańców w budynku na placu Wolności).

Ponadto do CUP zostanie przeniesiony Urząd Stanu Cywilnego, a w Ratuszu pozostanie tylko sala ślubów. Dodatkowo z ul. Budowlanych przeniesie się Wydział Polityki Społecznej. W CUP znajdzie się monitoring miejski, część Straży Miejskiej, a także Centrum ITS (Inteligentnego Kierowania Ruchem). Łącznie w nowym budynku ma pracować około 300 osób z urzędu miasta i jednostek mu podległych.

Budowę realizuje firma Warbud. Miejska spółka TBS prowadzi nadzór inwestorski. Zakończenie prac przewidziane jest na 1 kwartał 2022 r. Wartość inwestycji to niemal 93 mln zł.

Piotr Jankowski



18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy

W tym roku pokazy festiwalowe odbędą się zarówno stacjonarnie, w Opolu, jak i online za pośrednictwem platformy Mojeekino.pl (od 24 września do 10 października). Hybrydowa forma festiwalu pozwoli przybliżyć Opolskie Lamy widzom w całej Polsce!

Hasłem przewodnim jest #Młodość

- W tym roku prezentowane podczas festiwalu filmy ukazują różne aspekty młodości, jej blaski i cienie, radości i troski, a także obawy i problemy związane z wkraczaniem w wiek dorosły – wyjaśnia **Marta Wolna** ze Stowarzyszenia Opolskie

Lamy. - Bohaterowie prezentowanych filmów pełnią młodzieńczej energii, zapału i marzeń, czasem zagubieni lub skonfliktowani wewnętrznie.

Widzowie będą mogli obejrzeć filmy *Lola*, reż. Laurent Micheli, *La Strada*, reż. Federico Fellini, czy *Mając 17 lat*, reż. André Téchiné.

Konkurs Główny, czyli esencja i najważniejsza część Festiwalu Filmowego Opolskie Lamy w tym roku również dostępna będzie online. W konkursie biorą udział etiudy filmowe autorstwa studentów i absolwentów filmówek, a także studentów kierunków związanych z filmem. W tegorocznym jury zasiądą: reżyserka Jagoda Szelc, reżyser Maciej Cuske oraz Łukasz Rusinek, opolski autor animacji oraz teledysków animowanych.

Podczas festiwalu widzowie zobaczą przedpremierowo *Szarlatana* w reż. Agnieszki Holland, szereg filmów dokumentalnych – m.in. *xABO: Książd Boniecki*, *Na górze Tyrryry* czy *Wieloryb z Lorino*. Oprócz pokazów odbędą się również spotkania z Jagodą Szelc, Maciejem Cuske, Marią



Zmarz-Koczanowicz czy Bartoszem Kruhlikiem. Spotkania z gośćmi będą również transmitowane na żywo na Facebooku Festiwalu Filmowego Opolskie Lamy.

Opolski akcent

W ramach cyklu „Seriele” widzowie będą mogli obejrzeć pierwszy odcinek serialu kryminalnego *Szadz*, którego zdjęcia kręcono w Opolu. Serial można było zobaczyć wiosną na platformie Player.pl, ale największą oglądalność będziemy śledzić z pewnością jesienią na głównej antenie TVN. Na kinowym ekranie zobaczymy go już 6 października, a dodatkową atrakcją będzie rozmowa on-line z reżyserem produkcji, Sławomirem Fabickim. Na małych ekranach Macieja Stuhra i Aleksandrę Popławską zobaczymy 13 października. W czasie trwania Festiwalu Opolskie Lamy pojawi się również wystawa na Rynku, prezentująca kadry z serialu.

Honorowe Lamy

W tym roku Honorowe Lamy trafią do dwóch wybitnych reżyserów: Agnieszki Holland i Jana Komasy. Niestety nie odbędą się spotkania na żywo, dlatego przedstawiciele Stowarzyszenia udali się ze statuetką do Agnieszki Holland, planują również krótkie spotkanie z Komasą. Mimo wszystko widzowie festiwalu będą mogli obcować z filmami twórców, bo program obfituje w pokazy retrospekcji ich twórczości. Nowością na festiwalu jest cykl – **Nowe Kino Rumuńskie**. W ostatnich latach kino to zyskuje coraz większą popularność i uznanie, zdobywając nagrody i serca widzów na prestiżowych festiwalach na całym świecie. Utalentowani twórcy Nowej Fali z najwyższym kunsztem filmowym portretują dramaty rumuńskiego

społeczeństwa oraz ludzkich jednostek, a także współczesną Rumunię – kraj przemian społecznych i ustrojowych. Cykl stanowi przegląd największych i najważniejszych dokonań kina fabularnego, dokumentalnego oraz animacji rumuńskiej ostatniego dziesięciolecia.

Oprócz tego zaprezentowane zostaną filmy w cyklach: Panorama Kina Światowego (*Tam gdzie musi być niebo*), Panorama Kina Polskiego (*Monument*), Dokumentalna Odsłona Kina (*Pollywood*), Seriele, Wydarzenia Towarzyszące (koncert zespołu Voo Voo), Retrospektywy Agnieszki Holland (*Aktorzy prowincjonalni*, *W ciemności*) i Jana Komasy (*Sala Samobójców. Hejter*, *Boże Ciało*, *Miasto 44*) i Lamy Dzieciom.

Gdzie i kiedy?

W Opolu pokazy odbędą się 2-10 października, tradycyjnie w: Kino Meduza, Kino Helios Opole, Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu - Kino Studio, Narodowe Centrum Polskiej Piosenki, Wojewódzka Biblioteka Publiczna Opole, Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu, Miejsce X, Opolski Teatr Lalki i Aktora, Muzeum Śląska Opolskiego.

W wirtualnej sali kinowej na portalu Mojeekino.pl znajdują się filmy z cyklu:

- Kino: #Młodość oraz #NoweKinorumuńskie - dostęp VOD na 48h / 15 zł,
- filmy z Konkursu Głównego - podzielone na bloki - Fabuła / Dokument / Animacja - dostęp VOD na 48h / 10 zł.

Szczegółowy program na: www.festiwal.opolskielamy.pl.

Aleksandra Śmierzyńska

Zdjęcia: Stowarzyszenie Opolskie Lamy





Z ekipą TVP przed teatrem podczas kręcenia filmu historycznego o Lwowie.

Dowód istnienia

„Nicieja – dziejopis, komentator i polemista, mistrz słowa” – taki tytuł nosi jedna z dwóch części Księgi Jubileuszowej ofiarowanej Profesorowi w 45-lecie pracy naukowej i organizacyjnej. I jest ona przyczynkiem do rozmowy, na którą namówiliśmy wieloletniego rektora Uniwersytetu Opolskiego.

- Dwa grube tomy Księgi Jubileuszowej oniesmielają, czy raczej napawają dumą?

- Tradycją uniwersytecką jest, że przy okazji jubileuszu profesora jego uczniowie ofiarowują mu księgę jako dowód wdzięczności, uznania i swoistej uwagi. A ponieważ jest okrągła rocznica mego związku z Uniwersytetem Opolskim, wydano taką dwutomową księgę, bogato ilustrowaną.

- To wydawnictwo szczególne, bo zbierające cały dorobek Profesora, od wywiadów, laudacji i wystąpień po wspomnienia i artykuły o Panu oraz bibliografię Pana prac. Która z części Księgi jest Panu najbliższa?

- Tak, zgromadzono w tym wydawnictwie najważniejsze teksty, jakie napisałem od studentckiego debiutu. Jest tam też wykaz ponad tysiąca moich artykułów. Są także recenzje różnych autorów moich ponad 40 książek. Są tam też moje laudacje, które wygłaszałem w czasie doktoratów honoris causa, m.in. dla tak wybitnych artystów i uczonych, jak Wojciech Kilar, Kazimierz Kutz, Daniel Olbrychski czy też Zbigniew Religa.

Szczególnie bliskie są mi te laudacje, bo pisząc je, mogłem osobiście zetknąć się z tymi postaciami, bywać w ich domach, a nierzadko zyskać – jak m.in. w przypadku Daniela Olbrychskiego – ich przyjaźń. Ważny jest też wykaz publikacji, ukazujący różnorodność moich zainteresowań, pasji i fascynacji. Księga zresztą ma tytuł: „Dowód istnienia” i jest swoistą odpowiedzią na pytanie, które umieściłem na froncie mego dworku w Pępicach: „Gdy cię spytają, jaki jest dowód twego istnienia, co odpowiesz”. Te obie książki są



Z kardynałem Josephem Ratzingerem – późniejszym papieżem Benedyktem XVI, Uniwersytet Opolski.

dowodem, że żyjąc tu, na Śląsku, coś po sobie zostawiam.

- Już same zdjęcia zebrane w wydawnictwie świadczą o Pana bogatym dorobku i niezwykłych spotkaniach. Które z nich zapamiętał Pan najbardziej, które do dziś wywołują duże emocje?

- Fotografie zawarte w tych tomach mają niezwykłą moc. Jako zapamiętały dokumentalista i fotograf amator zgromadziłem w swoim archiwum około 15 tysięcy zdjęć z różnych wydarzeń, a głównie z okresu, gdy pełniłem funkcję rektora. Z tych kilkunastu tysięcy zdjęć wybrano ok. 600 i są to perełki ukazujące setki osób, które poznałem. Jestem na tych fotografiach z osobami formatu światowego, jak choćby z Umberto Eco – wybitnym włoskim pisarzem, laureatem Nagrody Nobla; z kardynałem Josephem Ratzingerem – późniejszym papieżem Benedyktem XVI, Helmutem Kohlem – kanclerzem Niemiec, Hansem-Gertem Pötteringiem – przewodniczącym Parlamentu Europejskiego, a z Polaków – z Czesławem Miłoszem, Romanem Polańskim, Stanisławem Lemem, Tadeuszem Różewiczem, Olgą Tokarczuk, Januszem Tazbirem czy Henrykiem Samsonowiczem. Są tam też fotografie z politykami z pierwszych stron gazet: Donaldem Tuskiem, Jarosławem Kaczyńskim, Aleksandrem Kwaśniewskim, Bronisławem Komorowskim, Ryszardem Kaczorowskim. Długo można by ciągnąć tę listę. A ważne, że osoby te odwiedzały nasz Uniwersytet, a później z uznaniem mówiły o naszym mieście.

- Nie sposób nie wspomnieć o chyba największym Pana dziele – Kresowej Atlantydzie. Niedawno wydany został XV tom: „Wilno”. Czy widzi Pan kres tej publikacji? Ile materiałów jeszcze skrywa biblioteka w Pępicach?

- Nie, nie widzę kresu. Kres może nastąpić w momencie, gdy osłabnę fizycznie i intelektualnie. Recepcja ostatniego, XV tomu jest podobnie entuzjastyczna jak poprzednich i to nakręca moją chęć opisanego wszystkich miast, które Polska utraciła w wyniku ostatniej wojny. A było ich ponad 200. Dotychczas opisałem około 90 miejscowości. W moich bibliotekach – polskiej i pępickiej – mam ponad 7 tysięcy unikatowych publikacji o tych miejscowościach i kilka tysięcy teczek, w których zgromadzone są archiwalia,



Prof. Stanisław Nicieja na Cmentarzu Łyczakowskim, o którym napisał bestsellerową książkę, która wyszła w nakładzie 300 tys. egzemplarzy.

fotografie rodzinne i wspomnienia Kresowian.

- Kiedy kończył Pan swoją przygodę jako rektor uniwersytetu, miał Pan wiele pomysłów na to, czego jeszcze dokona. Czy te plany się realizują?

- Mam dwie dusze: jedną polityka, publicysty i działacza społecznego, a drugą naukowca, badacza, kolekcjonera, samotnika. Czasem jedna bierze górę nad drugą. Raz mam potrzebę bycia wśród ludzi, inspirować ich, kierować nimi, przyjaźnić się z nimi, bywać u nich, a potem mam potrzebę samotności – siedzenia w swojej pracowni, bibliotece, ogrodzie czy na werandzie pochylony nad kartkami papieru. Stąd w moim życiu był czas długiego rektorowania, senatorowania, udzielania licznych wywiadów telewizyjnych, radiowych i prasowych, kręcenia filmów, uczestniczenia w setkach spotkań autorskich. A gdy poczułem zmęczenie, zaszywałem się w ciszy gabinetu czy mego pępickiego ogrodu. Teraz mam czas, kiedy koncentruję się na „Kresowej Atlantydzie” i najczęściej jestem samotnikiem pochylonym nad książką czy dokumentem, ściśle współpracując z żoną – nieodłączną towarzyszką moich wszelkich działań. Ale co pewien czas wychodzę z tego kokona samotności i pojawiają się na różnych scenach polityczno-społecznych. No i pilnuję swego Wzgórza Uniwersyteckiego, aby pojawiały się tam nowe ważne rzeźby, aby urok tego miejsca narastał i dawał temu miejscu większego splendoru i oryginalności.

Rozmawiała Aleksandra Śmierzyńska
Zdjęcia: Archiwum prywatne



Dzisiaj już nikt nie pamięta, że plac Kopernika kiedyś straszył w środku miasta brzydotą.

Inwestycyjny lider

Opole zwyciężyło w ogólnopolskim Rankingu Wydatków Inwestycyjnych Samorządów 2017-2019 ogłoszonym przez Pismo Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”. To kolejny rankingowy sukces stolicy regionu.

Wydaje się, że nawet nękająca cały świat pandemia nie zatrzymała inwestycyjnej rewolucji w Opolu. Jednym z najnowszych symboli rozwoju miasta jest efektowny most pieszo-rowerowy im. Joachima Halupczoka, który od wbcia pierwszej łopaty do oddania go mieszkańcom powstał raptem w 12 miesięcy.

Rankingi potwierdzają, że Opole jest mocno rozpędzone

- To wyjątkowy sukces miasta. Choć oczywiście



rankingi nie są najważniejsze, to jednak potwierdzają, że Opole jest mocno rozpędzone, co doceniają nie tylko nasi mieszkańcy, ale obiektywne środowiska w całej Polsce. Stąd chwalimy się najlepszym użłobkowaniem w Polsce, drugim miejscem wśród najbogatszych i najlepiej zarządzanych miast w Polsce. Wczołwce jesteście także jako „Miejsca przyjazne edukacji”. Forbes umieścił nas w dziesiątce miejsc przyjaznych dla biznesu oraz „Miast przyjaznych ludziom”, a więcej punktów otrzymaliśmy za działalność na rzecz osób z niepełnosprawnościami oraz troskę o seniorów i integrację międzypokoleniową. Kluczem do tych sukcesów jest także udział środków europejskich w wydatkach miasta. Tutaj również plasujemy się absolutnie w ścisłej czołówce – wylicza prezydent Arkadiusz Wiśniewski.

Centra przesiadkowe ułatwią komunikację

Ważną częścią zmian w stolicy Opolszczyzny jest m.in. budowane w błyskawicznym tempie trzy poziomowe skrzyżowanie, które po za-



kończeniu udroźni komunikacyjnie większość Opolu. Miasto odzyskało także zaniedbany plac przy dworcu PKS. Znikają stamtąd stare budynki pamiętające jeszcze czasy PRL-u. Powstanie tam nowoczesne centrum przesiadkowe i kolejne kilkadziesiąt miejsc parkingowych. Nie do poznania zmieni się plac przy obecnym dworcu głównym PKP. Nowe centra przesiadkowe powstają także z myślą o czystym powietrzu. W przyszłości pozwolą one z łatwością przesiąść się z samochodu do ekologicznej komunikacji miejskiej, w którą Opole skutecznie zainwestowało miliony złotych, pozyskując na ten cel m.in. środki zewnętrzne. Równie ważna jest komunikacja rowerowa. Na dwóch kółkach można już dojechać praktycznie w dowolne miejsce stolicy województwa, ale także daleko poza granice miasta.

Serce miasta bije w wielu miejscach

W sercu stolicy regionu, po dawnym zaniedbanym parkingu, dumnie prężą się nowoczesny pl. Kopernika, rozbudowany w ramach Partnerstwa Publiczno-Prywatnego z podziemnym parkingiem na kilkaset samochodów. To jedno z najchętniej odwiedzanych miejsc w mieście. Choć nie jedyne, bo zielone płuca Opolu, czyli Wyspa Bołko i nowiutki Park 800-lecia z tysiącami nowych drzew i krzewów, również przyciągają tłumy.

Rośnie infrastruktura sportowa

Wyremontowana została hala widowiskowo-sportowa Stegu Arena, choć skala tego przedsięwzięcia była tak duża, że sprawiedliwiej

byłoby napisać, że została wybudowana niemal od początku. Od tego czasu regularnie goszczą w niej największe sportowe imprezy, w tym o zasięgu międzynarodowym, m.in. PŚ w siatkówce, a w sezonie swoje mecze rozgrywają szczypiorniści Gwardii Opole. W bezpośrednim sąsiedztwie hali wznosi się już Sportowe Centrum Opolu. Nowoczesna, pełnowymiarowa i multifunkcyjna hala treningowa pomieści boisko do sportów halowych i niewielką trybunę oraz ściankę wspinaczkową. Innowacją z pewnością będzie umieszczona na poziomie drugim podwieszana bieżnia lekkoatletyczna, wzorowana na tych spotykanych w Stanach Zjednoczonych. A wszystko spajać będzie dookoła gęsta sieć ścieżek rowerowych.



„Niemożliwe” nie istnieje

- W Opolu dobrze się żyje, a będzie jeszcze lepiej, ponieważ uruchomiliśmy pakiet inwestycji na miarę miast znacznie większych od siebie – uważa prezydent. - Mam nadzieję, że w kolejnych latach znowu znajdzie to swoje odzwierciedlenie w wielu rankingach ogólnopolskich. Poprzeczkę postawiliśmy sobie bardzo wysoko, choć uważam, że na miarę naszych ambicji i możliwości. Do sukcesu potrzebna jest wizja miasta, umiejętne gospodarowanie finansami własnymi, skuteczne pozyskiwanie ich z zewnątrz oraz przeświadczenie, że jeśli „chce się chcieć”, to słowo „niemożliwe” nie istnieje – tłumaczy prezydent Arkadiusz Wiśniewski.

Dariusz Król
Zdjęcia: Witold Chojnacki



Bronisław Koraszewski przed redakcją Gazety Opolskiej przy Oderstrasse
(obecnie ul. Koraszewskiego)
Fot. zbiory Wydawnictwa MS Opole

Opole na przełomie dziejów

W historii Opola nie brakuje dramatycznych momentów i dziejowych zakrętów. Wspólnie z historykiem, dr. Maciejem Borkowskim zapraszamy do odkrywania historii Opola i jego mieszkańców przed II wojną światową. W pierwszym odcinku nowego cyklu piszemy o losach Polaków w niemieckim Oppeln.

Wyspy Polskości

Pod koniec XIX wieku w Oppeln około 25% mieszkańców deklaroowało znajomość języka polskiego lub języka polskiego i niemieckiego. Na mapie ówczesnego miasta odznaczały się miejsca, które były swoistymi wyspami życia polskiego. Jednym z nich była kamienica przy Oderstrasse 6 (obecnie ul. Koraszewskiego), w której mieściła się od 1905 roku redakcja i drukarnia „Gazety Opolskiej”. Od 1911 roku opolscy Polacy mieli także drugą gazetę „Nowiny”. W tym roku rozpoczęła również działalność kolejna polska instytucja – Bank Rolników, który mieścił się w charakterystycznej kamienicy przy Nikolaistrasse (obecnie ul. Książąt Opolskich). Ulokowanie pierwszej polskiej placówki bankowej na jednej z głównych ulic miasta oznaczało już wówczas duże znaczenie polskich mieszkańców Opola.

Nowy impuls

Rok 1918 przyniósł odrodzenie niepodległego państwa i wzrost nastrojów patriotycznych. Graniczne położenie Opola oraz całego Górnego Śląska w perspektywie klęski Niemiec w I wojnie światowej oraz odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej obudziło wśród polskiej ludności realne nadzieje na przyłączenie historycznego Górnego Śląska do Polski. Plebiscyt, który miał o tym zdecydować, był dla Polaków w Opolu bezlitosny. Przeprowadzony został 20 marca 1921 r. w trudnych warunkach propagandowych. Za przyłączeniem do Niemiec głosowało prawie 95% opolan. Miasto, które od 1919 r. było już stolicą Prowincji Górnośląskiej pozostało w granicach Rzeszy Niemieckiej. Oddalona o ok. 50 km niepodległa Polska dała jednak polskim patriotom nowy impuls do działalności narodowej.

Polska prasa, konsulat i harcerstwo

W okresie międzywojennym otwarto w mieście polski konsulat (w latach 1931-1938 konsulat generalny; od 1938 roku konsulat) posiadający prawo eksterytorialności, który szybko stał się dla opolskich Polaków najważniejszym miejscem w mieście. W tym czasie powstała także księgarnia Lektor i rozwinęło się harcerstwo. Działalność rozpoczął Polski Klub Sportowy

Opole, męski chór Echo i Polski Teatr Kukielkowy Alojzego Smolki, działający przy Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech. Przedstawienia odbywały się w Niemczech od 1937 r. Pochodzący z Raciborza Alojzy Smolka jeszcze przed 1939 r. wystawił sześć premier sztuk Marii Konopnickiej.

Dramatyczny zwrot

Wygaśnięcie latem 1937 roku konwencji genewskiej, chroniącej ludność polską Opola, utrudniło codzienne życie tej społeczności. Wybuch we wrześniu 1939 roku II wojny światowej spowodował likwidację w mieście instytucji polskich oraz szykany i eksterminację polskich mieszkańców Opola.



Fot. D. Strąk

W dniu 1 września 2020 roku prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski oraz Przewodniczący Rady Miasta Opola Łukasz Sowada odsłoniли pamiątkową tablicę na budynku przy ul. Kominka 6, gdzie przed II wojną światową mieściło się polskie wydawnictwo i redakcja „Nowin Codziennych” prowadzone przez polskiego patriotę Jana Łangowskiego. We wrześniu 1939 r. wydawnictwo zostało napadnięte przez Niemców i zniszczone, a Łangowskiego wraz z żoną hitlerowcy wywieźli do obozu koncentracyjnego. Podobny los stał się udziałem innych Polaków z Opola i okolic.

Materiał powstał na podstawie książki autorstwa dr. Macieja Borkowskiego „Opole przełomu wieków XIX/XX”, Wydawnictwo Księży Młyn, 2015.



Fot. T. Lazar

Miesiąc z fotografią

Od 2 października rusza jubileuszowy, 10. Opolski Festiwal Fotografii, tym razem zatytułowany „Etapy”. Jego inauguracja odbędzie się przed wejściem do Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu. Festiwal potrwa do 8 listopada.



Fot. M. Szzyryk

Od samego początku jest to wydarzenie, które poprzez cykl wystaw i spotkań autorskich łączy osoby zainteresowane fotografią oraz umożliwia im wymianę opinii i doświadczeń. Nie inaczej będzie i tym razem, choć z uwagi na pandemię festiwal będzie nieco inny niż poprzednie edycje. Nie zmieni się tylko to, że obejrzymy przepiękne zdjęcia wspaniałych fotografików.

Fotografia nie ma granic

W zestawie *Skaters* Tomasz Gudzowaty zaprosi nas do podglądnięcia fragmentu świata spoza oficjalnego systemu. Bohaterowie jego fotografii pochodzą z najbardziej niebezpiecznych dzielnic Meksyku. Z Wojciechem Prażmowskim

przyglądać się będziemy Polsce. Artysta robi to ostrym, fotograficznym spojrzeniem, które jednak w swojej głębi posiada czułość. Zdjęcia **Mariusza Foreckiego** opowiedzą o tym jak zmieniał się nasz kraj po 1989 roku. **Marek Szzyryk** od jedenastego roku życia rejestrował beztroski świat dziecięcych zabaw i portretował rówieśników. Jego *O pięknie życia* nie jest jednak tylko rejestracją świata, którego już nie ma czy wspomnieniem dalekiej przeszłości. Na Ukrainę wybierzemy się z **Justyną Mielnikiewicz**, która skieruje uwagę widzów na naszych bezpośrednich sąsiadów. Metaforyczna linia Dniepru, który dzieli Ukrainę, wojna i aneksja Krymu, która podzieliła to państwo, będzie tłem dla obserwacji zwykłych ludzi, którzy zostali postawieni wobec szaleństwa historii. Jeszcze dalej za granicę wyjedziemy z **Piotrem Zbierskim**. W *Echoes Shades* pokaże nam społeczność i plemiona kulturyujące dawne rytuały ku czci przodków.

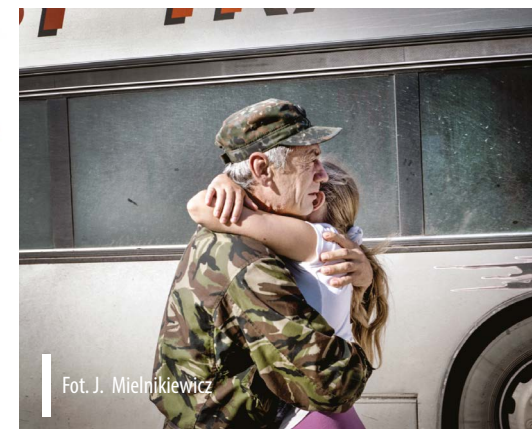
Moda, wirus i rytualny ubój... bawołów

Tomasz Lazar był obecny na największych światowych pokazach mody. *FashionPhilosophy* odkryje przed nami świat ukryty za kulisami.



Fot. T. Gudzowaty

Najciekawsze jest to, co ukryte. Fotografia od samego swego początku pokazywała widzom światy, których nie byli w stanie sami obejrzeć.



Fot. J. Mielnikiewicz

Kulisy są wręcz wypisane na twarzach modelek na chwilę przed wyjściem w krąg światła reflektorów. W *Fixation* **Joanny Pawłowskiej** kadry wypełnione są wyobraźnią, tajemnicą i tylko gdzieś cieniem człowieka. W projekcie *To nie jest czarny łabędź* **Marek Berezowski** pozwala

nam spojrzeć głębiej i inaczej na kadry związane z epidemią koronawirusa. *Love krowe* to obrazy ostatniej, schyłkowej dekady PRL. **Witold Krassowski** przedstawi nam czas nie tak dawny, ale dla jednych nie znany, dla innych powoli zacierający się w pamięci. **Karolina Okrzesik** – absolwentka PWSFTviT w Łodzi w swoim dyplomowym zestawie prac *Na styku* podąża śladem zanikających żywieckich zwyczajów ludowych. **Mateusz Matuszczak**, laureat konkursu *Pokaż się*, zaprezentuje fotografie wykonane podczas święta Gadhimai - nie tylko krew. Na ten hinduistyczny festiwal w Nepalu przybywają miliony wiernych. Wydarzenie jest bardzo ludyczne, a wszystko odbywa się wokół rytualnego uboju... bawołów. Szczegółowy program festiwalu dostępny jest na stronie internetowej www.offoto.pl.

(dk)

Współpraca **Marek Szzyryk**



Mistrz świata z Grudziec

Dwukrotny mistrz świata (w parze z Andrzejem Wyglendą oraz indywidualnie), który nigdy nie został mistrzem Polski. Nigdy też nie opuścił swojego Kolejarza Opole. Pozostał wierny swoim Grudziom, gdzie na rondzie u wylotu z Opola stoi jego żuźlowy motocykl. Jerzy Szczakiel zmarł dzień przed 47. rocznicą triumfu w mistrzostwach świata. Takich tłumów na pogrzebie stolica regionu już nie pamięta...

- Pan Jurek to był ktoś, bo potrafił udźwignąć niewiarygodną presję jaka ciąży na żuźłowcach. Nasz sport w Polsce jest ekstremalnie popularny, więc to nam pierwszym mogła w decydującym momencie ugiąć się kolana – mówi **Tomasz Gollob**, który po 37 latach od wyczynu Szczakiela powtórzył jego sukces.

Opolski czempion był człowiekiem skromnym. Dwukrotne mistrzostwo świata nigdy nie zaszczyślało mu w głowie. Za to był... niepunktualny, bo na każde spotkanie przychodził godzinę... wcześniej! I cierpliwie czekał. Taki obrazek widywaliśmy wiele razy.

- Fajnie, że udało się zostać mistrzem świata, bo ludzie do dzisiaj mnie pamiętają, a bez tego pewnie by zapomnieli. Ostatnio nawet w sklepie jakiś pan zaczepił mnie: „panie Jurku, jak pan jeździł to naprawdę było na co popatrzeć” – wspominał niedługo przed śmiercią.

Legenda głosi, że w 1971 roku Andrzej Wyględa nie chciał wystartować z tym „roztrzępalcem”.

- Z Jurkiem spotykałem się praktycznie tylko w reprezentacji lub na zawodach indywidualnych, bo drużynowo jeździliśmy w innych ligach. Ja w Rybniku w ekstraklasie, a Jurek w Kolejarzu na

jej zapleczu. W rywalizacji drużynowej trenerzy skojarzyli nas dopiero na początku lat 70. Oj, był z niego zadziora i charakterny był za trzech! Wywoził nas do bandy. Pamiętam, że kilka razy próbował to zrobić ze mną, jechaliśmy prosto w deski. Jurek po prostu nie potrafił jeździć wolno. Uwielbiał wygrywać – wspomina czterokrotny mistrz świata, mistrz Europy i 13-krotny mistrz Polski, który w 1971 roku w parze z panem Jurkiem wywalczył mistrzostwo świata.

To była prawdziwa mieszanka młodości i doświadczenia. Szczakiel był 8 lat młodszy. – Nie miał wyjścia, musiał się zgodzić na moje warunki. Poprosiłem ówczesnego Przewodniczącego Głównej Komisji Żuźlowej, Rościława Słowieckiego, aby Jurek startował z 3 lub 4 pola, bo on jeździ „prosto w deski” i w przeciwnym razie skorzystają na tym rywale. Pułkownik się zgodził i już przed ostatnim biegiem wiedzieliśmy, że jak nic nie zepsujemy, to będzie złoto.

Jan Stormowski. To był najważniejszy człowiek w życiu Szczakiela. Trochę jak ojciec, pierwszy trener i jedyna osoba, której zwykł posłuchać.

- Jeszcze kilkanaście dni przed śmiercią Jurek wspominał, że gdyby nie trener, to mogło mu się

„w głowie pomieszać”. Pamiętam jego początki. Zawzięty godzinami siedział przy motorze i coś poprawiał. Kiedy zaczął ze mną wygrywać wiedziałem, że to będzie dobry zawodnik. Byłem na stadionie w Chorzowie, gdy zostawał mistrzem świata. Duma mnie zapierała, że to mój kolega – opowiada zawodnik i trener Kolejarza Opole **Bogumił Grudziński**. Dwukrotny zdobywca brązowego medalu Drużynowych Mistrzostw Polski na żuźlu, jeden z liderów Kolejarza połowy lat 60. ubiegłego wieku zachował znacznie więcej wspomnień o przyjacielu.

- W ostatnich latach często odwiedzaliśmy się. Najwięcej czasu poświęciliśmy oczywiście żuźlowi, a zwłaszcza Kolejarzowi, któremu Jurek pozostał wierny do końca kariery i do ostatniej sekundy życia. Pamiętam, jak z Edą wspólnie jeździliśmy na motorach żuźlowych i crosowych po obrzeżach Opola. To po zakończeniu kariery była nasza pasja. Wszyscy podkreślają, że Eda był skromny, ale ja też pamiętam go jako zawodniaka, żartownisia i łobuziaka. Podam przykład. Byliśmy na obozie pod Jelenią Górą. Kiedy wszyscy spali, Eda wysmarował każdego jakąś czarną pastą. Jak się zorientowaliśmy, to go pogoniliśmy. Związał tak daleko, że musiał wracać pieszo prawie 20 kilometrów. Wtedy to my dostaliśmy ochrzan

od trenera Stormowskiego. Kilka miesięcy później pokonał samego Ivana Maugera i został najlepszym żuźłowcem kuli ziemskiej.

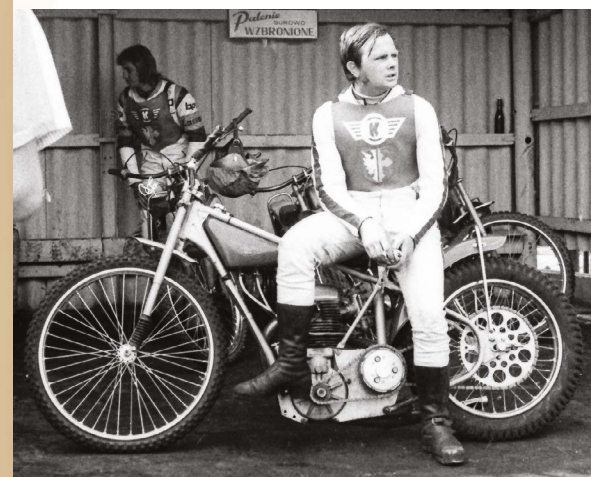
Szczególnie barwnie i ciekawie o naszym mistrzu opowiada **Henryk Grzonka** - dziennikarz radiowy, sprawozdawca sportowy i publicysta. - Należę do nielicznego grona dziennikarzy, którzy na żywo witali trzech mistrzów świata (Szczakiela, Golloba i Zmarzlika). Oczywiście nigdy nie myślałem, że kiedyś poznam pana Jurka, bo jego mistrzowskie wyczyny oglądałem jako nastoletni kibic. Nie wiedziałem, że minie kilkanaście lat, a będę się z nim widywał na stadionie, przeprowadzał rozmowy, zawoził go często po zawodach do domu w Grudziach.



W 30. rocznicę zdobycia mistrzowskiego tytułu w parach, zorganizowałem w Rybniku specjalny bieg w wykonaniu Jurka i Andrzeja. Ubrałem ich w kombinezony i ustawiłem na torach, na których startowali w decydującym o tytule wyścigu. Publiczność zgotowała im owację na stojąco. To było coś niezwykłego. Wtedy zrozumiałem, że oni potrzebują takich wrażeń i takich doznań. Kolejne spotkanie zrobiliśmy 10 lat później na 40-lecie sukcesu. Przygotowaliśmy jubileuszowe plastry i w takich strojach obaj oklaskiwani byli przez publiczność. Bardzo żałuję, że za rok, na okrągłe wspomnienie ich mistrzostwa, Jurka już nie będzie...

Jerzy Szczakiel kochał swój klub, ale uwielbiał też Stadion Śląski w Chorzowie, gdzie zdobył indywidualny tytuł mistrza świata. Robił się tam rozmowny, opowiadał o startach, zawodach i zawodnikach. Dla niego było to coś znacznie więcej niż tylko sentyment.

Pamięć ludzka jest ulotna i potrafi zapominać. Panu Jurkowi to jednak nie grozi. Będzie patrzył na nas z góry, a my latami wspominać będziemy, że tutaj, w Opolu, uczył się jeździć na motocyklu skromny chłopak z Grudziec, który dwukrotnie nie miał sobie równych na świecie.



Donat Przybylski, Dariusz Król
Zdjęcia: Jerzy Stemplewski



Szczepionką w raka!

Koronawirus, grypa, HPV. Co mają ze sobą wspólnego? O to zapytaliśmy doktora nauk medycznych, ginekologa położnika, pracownika naukowo-dydaktycznego wydziału Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Opolskiego - Grzegorza Głabę.

- Wygląda na to, że rak szyjki macicy i grypa mają wspólny mianownik.

- Za jedno i drugie odpowiedzialne są wirusy. Do tego duetu można dorzucić COVID-19, który w końcu też wywołany jest przez wirusy bytujące w śluzie, choć innym. Różnica jest tylko taka, że na COVID nie mamy jeszcze skutecznej szczepionki, a na raka szyjki macicy tak.

- Informacja, że rakowi szyjki macicy możemy skutecznie przeciwdziałać szczepiąc się, nie jest jeszcze chyba wystarczająco rozpowszechniona?

- Szczepionkę mamy już dostępną od 14 lat na całym świecie. Pierwsze pacjentki zaszczepiłem 3 grudnia 2006 r. Niestety, jako społeczeństwo mamy do szczepień dystans, a świat nam ucieka. W 2018 roku Światowa Organizacja Zdrowia

postawiła nowy cel - eliminacja raka szyjki macicy na Ziemi do końca XXI w. Zdaniem epidemiologów pierwszym krajem, który ten cel osiągnie będzie Australia, gdzie najwcześniej ją wprowadzono i gdzie kontynuuje się masowe szczepienia młodych kobiet, a od 2013 także mężczyzn. Od 2017 roku zamieniono tam skreening (badania przesiewowe) oparty o badanie cytologiczne na badania molekularne DNA onkogennych typów HPV. Według prognoz, w 2060 roku wykrywalność raka szyjki i innych nowotworów HPV zależnych spadnie poniżej 1 przypadku na 100 tys. W Polsce jest, niestety, inaczej. Bez systemowych rozwiązań nie da się skutecznie walczyć z tą chorobą.

- Jak duże jest niebezpieczeństwo, że zarazimy się wirusem powodującym raka szyjki

macy? Jak mocno obecny jest on w społeczeństwie?

- Z opracowań z innych krajów, które odeszły od cytologii na rzecz bardziej dokładnych i miarodajnych badań molekularnych, np. Holandii wynika, że ok 10% kobiet ma wynik dodatni. To są podobne testy, jak teraz wykonuje się w kierunku SARS-CoV-2 na obecność DNA wirusa. Zatem można szacować, że ok. 2 mln kobiet w Polsce ma wynik dodatni. Pamiętajmy, że są różne wirusy brodawczaka ludzkiego - HPV niskoonkogenne, których jest zdecydowanie więcej. Nawet 75% populacji może być nośnikiem tych wirusów. Wysokoonkogennych, tych śmiertelnie niebezpiecznych dla zdrowia i życia kobiet jest mniej, ale i tak dotyczy to 10% populacji.

- Ale dodatni HPV nie musi oznaczać raka szyjki macicy.

- Ich obecność w organizmie nie oznacza, że choroba rozwinie się na pewno. HPV może, ale nie musi, rozwinąć raka. Osoba zakażona, która nie zachorowała, może jednak tym wirusem „poczęstować” inną osobę, u której rozwinie się śmiertelna choroba. Często ludzie jak słyszą HPV, to myślą, że to może np. jakiś nowy... samochód. Konieczna jest duża kampania świadomościowa. Hasła „Badam się, więc mam pewność” w moim odczuciu nie wystarczą. Badanie nie daje gwarancji, że nie zachorujemy. Ograniczenie wzrostu zachorowań może być efektem szczepień, a nie badań profilaktycznych, których czułość i tak pozostawia wiele do życzenia. Oczywiście zdecydowanie lepiej robić cytologię, niż nie badać się zupełnie, ale nie możemy mówić o żadnej pewności.

- Pana zdaniem COVID może jakoś pomóc w promocji badań w kierunku HPV?

- Już nic nie będzie jak dotychczas. Do zwalczania raka szyjki macicy trzeba podejść jak do walki z innymi chorobami zakaźnymi. Masowe szczepienia jako profilaktyka pierwotna i testy, testy... Trzeba zidentyfikować kobiety zakażone, bo praktycznie tylko one są w grupie ryzyka raka. Pierwszym krajem w naszym regionie, który wprowadził w 2015 roku masowy screening molekularny HPV, była Turcja. Kolejny to Niderlandy, gdzie od 2017 roku cała populacja kobiet jest badana metodą molekularną PCR. W krajach



skandynawskich, we Włoszech, w Walii, Francji regionalnie prowadzi się programy pilotażowe, a w najbliższych latach planowane jest ich uogólnienie. Przykład Holandii i Turcji wykazał, że groźnie, onkogenne typy HPV wykrywa się od 5-9% populacji, z czego

23% u młodych kobiet do 35 roku życia. Testy potanieją i będą powszechnie dostępne. Akcje darmowych szczepień, które realizuje Opole są ważne dla tej konkretnej grupy dziewczynek, które chronimy przed zakażeniem pewnymi szczepami HPV. By jednak uwolnić społeczeństwo od raka szyjki macicy musimy wprowadzić wzorem np. Australii rozwiązania systemowe.

Rozmawiała **Katarzyna Oborska-Marciniak**
Zdjęcia: **Łukasz Grad**

Od 2009 roku miasto Opole realizuje program darmowych szczepień. Zaszczepiono 3681 dziewcząt. Miasto zapłaciło za szczepionki ponad dwa miliony złotych. W 2020 realizowana jest kolejna akcja.



Fot. Święto kolejarza, 1981 r.

Z archiwum kronik miejskich

Znalezione w szafach ratuszowych, przekazane do Archiwum Państwowego, teraz wychodzą na światło dzienne za sprawą naszego magazynu – Kroniki miejskie pisane od 1945 roku do lat '90 XX wieku. To skarbnica wiedzy o Opolu i jego mieszkańcach. We współpracy z Archiwum Państwowym będziemy wybierać dla was najciekawsze informacje tam zapisane. W tym numerze odkrywamy październik lat 1952–74.

4 października 1970 r. wspaniały jubileusz obchodziła „Odra Opole”: na 25-lecie klubu piłkarskiego zebrano się ponad 300 dawnych i obecnych piłkarzy, działaczy i sympatyków. Zespołowi życzone najczęściej jednego: utrzymania dobrej pozycji w rankingu i sukcesów na murawie.

4 października 1974 r. oddano do użytku ostatnie inwestycje na osiedlu przy ul. Dambonia, tj. nowy pawilon usługowy z pocztą i pralnią oraz przedszkole i „Pomnik Matki Polki wg projektu inż. arch. J. Gurawskiego”.

6 październik 1952 r. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ogłosiło „akcję oszczędzania prądu z powodu zwiększonych potrzeb przemysłu”.

Od **7 października 1970 r.** opolanie oglądali wystawę poświęconą pszczelarstwu i przypominającą działalność ks. Jana Dzierżona. Dzisiaj mamy pierwszą pasiekę w centrum miasta, na dachu bloku spółdzielni mieszkaniowej „Odnowa”.

8 października 1970 r. miasto świętowało kolejny srebrny jubileusz: z okazji 25-lecia opolskiej „Gwardii” odbyła się akademie, podczas której klubowi uroczystie przekazano klucze do nowego obiektu.

9 października 1971 r. kronikarz informował o ustaleniach w sprawie eksplozji w opolskiej WSP w nocy 5/6 października i zniszczeniach w auli, magazynie książek, archiwum oraz bufecie.

9 października 1974 r. we wschodniej części Opola zbrojono teren pod budowę domów. Jak informowała kronika: „przyszła dzielnica Opola, w której zamieszka ponad 30.000 osób, będzie nosiła nazwę Związku Walki Młodych”.

10 października 1962 r. kronikarz zachwalał opolskie uprawy chmielu na Półwsi, gdzie zbierało się ok. 12 q suchych szyszek z 1 ha (podczas gdy za dobry zbiór uważa się 7–8 q chmielu z 1 ha).

15 października 1964 r. opolskie zoo otrzymało nie lada prezenty od załogi statku „Opole”: trzy różowe flamingi, kondora, boa–dusiciela oraz pawiana.

16 października 1963 r. Karol Musioł przywitał delegację merów z różnych stanów USA i pokazał im miasto; Amerykanom „bardzo podobała się m.in. nasza kryta pływalnia”.

16 października 1971 r. kronikarz przypominał, skąd się wzięły opolski herb: „kolorystyka i krój samego orła genetycznie wywodzą się od średniowiecznego wyobrażenia Orła Białego, jednak wraz z rozbiem dzielnicowym Śląsk Górny swego orła ozłocił, dając go na pole błękitne, zaś Śląsk Dolny wyczernił, dając mu złoty półksiężyc z krzyżykami – symbol drużyny przybocznej Henryka Brodatego, całość umieszczając na polu złotym”.

20 października 1952 r. na sesji Prezydium Miejskiej Rady Narodowej stwierdzono niezadawalający stan czystości ulic i chodników w mieście, czego powodem był „prymitywny sprzęt i brak ludzi”.

20 października 1974 r. kronikarz wdychał nad zaniedbaniem rzeki Odry, która „jest obecnie niszczącą drogą wodną niskiej klasy”, chociaż ma ogromny potencjał, by stać się „drogą wodną „IV klasy międzynarodowej, a jednocześnie osią aglomeracji przemysłowej”.

27 października 1964 r. prasa francuska, a za nią opolski kronikarz, zawiadomiła, że „Grasse i Opole stały się miastami bliźniaczymi”. Na uroczystości podpisania stosownego dokumentu nasze miasto reprezentował oczywiście Karol Musioł.

29 października 1962 r. opolanie przyglądali się kostkom porcelitowym na skrzyżowaniach, które to kostki „wytwarzały w ramach produkcji ubocznej Zakłady Porcelitu w Tułowicach”.

29 października 1963 r. w sali rozpraw opolskiego sądu okręgowego było bardzo tłoczno: wielu chciało usłyszeć wyrok dla 37 kierowców oskarżonych o nielegalny handel paliwem skradzionym z m.in. z magazynów PKS.

Spisano w oparciu o kroniki Miasta Opola z archiwaliów w zespole „Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Opolu” Archiwum Państwowego w Opolu.

Beata Śliwińska, Archiwum Państwowe w Opolu



Fot. S. Mielnik

Bruno Neuhamer

Zastąpił warszawskimi muralami przedstawiającymi Korę Jackowską i Czestawę Niemena. Teraz jego dzieło możemy podziwiać również w Opolu przy ul. Rzemieślniczej 8.

- Spotykamy się przy ścianie, na której powstał mural Anny Jantar. Mural twojego autorstwa. Skąd pomysł na pokazanie artystki w takiej technice?

- Zareagowałem bardzo intuicyjnie na ten temat. Na wybór techniki zawsze składa się kilka elementów. Mój research, moja potrzeba, żeby praca na koniec wpisywała się w otoczenie i jeszcze, żeby wybór tych środków wyrazu był powiązany z osobą, którą ma przedstawić. I w tym przypadku skorzystałem z takich prostych skojarzeń, czyli z estetyki lat 70-tych. Wykorzystałem klasyczny raster drukarski. To się wydawało ciekawe, że można przedstawić z dużym podobieństwem konkretną postać

używając właściwie jednokolorowej plamy, bo te towarzyszące kolory są tylko dodatkiem, lekko ocieplającym ten główny kolor – intensywnie niebieski. Zdecydowałem się na Lapis lazuli, kolor pochodzący od kamienia bogów, który jest odcieniem bardzo szlachetnym. Uruchamiamy tutaj pewien rodzaj myślenia magicznego i wyobrażamy sobie, że faktycznie udostępniamy kolor, który już od starożytności uważany był za kamień królewski i był równoważny albo nawet cenniejszy od złota.

- Jak przygotowujesz się do takiego projektu? Skąd czerpiesz inspirację?

- Zaczynam rozmawiać z ludźmi, którzy przeżywali tę muzykę, kiedy ona była tworzona

jeszcze przez żyjące postacie. Czytam różne artykuły w Internecie. Przeglądam mnóstwo zdjęć, żeby wybrać to jedno idealne pasujące do całej koncepcji. W przypadku pracy nad muraliem Niemena przesłuchałem wszystkie jego płyty. Po każdym takim projekcie czuję się bogatszy o dodatkową wiedzę, czuję się w jakiś sposób związany z tym światem i tą postacią. Podstawą jest, żeby to co te osoby robiły, z czym chciały być kojarzone, np. właśnie z muzyką połączyć z tym co widzimy. Dlatego zawsze szukam analogii świata muzyki i sztuk wizualnych, które ciągle meandrują, przeplatają się w różnych miejscach. I to jest pewne dążenie, żeby oddać tę warstwę dźwiękową w tych wizualnych obrazach, niezależnie od tego czy to będą kolory, kształty, czy cytaty. W przypadku Niemena pozwoliłem sobie na wiele, ponieważ jego dorobek był bardzo duży, a estetyka, na którą się tam zdecydowałem, pozwalała na to.

- Czy projektowanie muralu bardzo różni się od zwykłego projektu graficznego?

- Jest spora różnica. Jestem roztrzępany przez to, że dzielę uwagę na rzeczy, które wymagają zupełnie różnego podejścia. Miałem kilka prób przeniesienia bezpośrednio rysunku na ścianę, czyli tego co sobie po prostu rysuję i okazuje się, że nie jest to optymalne działanie. Nie wykorzystuję to możliwości jakie daje praca w skali dużej ściany, w takim formacie ponadludzkim. Właściwie każdy mural z osobna wymaga innego



Fot. Archiwum prywatne

podejścia, bo jest inny temat, inne okoliczności, inne miejsce, osoba zamawiająca, indywidualna historia przedstawianych osób.

- Czujesz się ekspertem, artystą od murali portretowych?

- Kiedy mówimy o tych moich muralach, to faktycznie można zauważyć, że są to głównie portrety. Nie wiem, czy jestem ekspertem. Nie sądzę. Właściwie z każdą następną taką realizacją mam przeświadczenie, że jest jeszcze masa rzeczy do odkrycia i wykorzystania jeszcze innych dodatkowych możliwości, nawet w samym procesie realizacji. Zawsze jednak staram się fachowo zrealizować projekt na wszystkich poziomach. Nie jestem ekspertem, ale można powiedzieć, że jestem fachowcem, który dąży do jak najlepszych efektów.

- Ukończyłeś Wydział Rzeźby ASP w Warszawie, jednak najbardziej lubisz tworzyć grafikę. Gdzie możemy zobaczyć Twoje prace?

- Tu niestety będę musiał wszystkich rozczarować, albo przynajmniej narazić na cierpliwość. Jestem w trakcie zbierania tych wszystkich elementów, by można było je swobodnie obejrzeć w Internecie. Właśnie skończyłem realizację książki dla dzieci, do której robiłem ilustracje. Chciałbym robić więcej tego typu projektów. Jest to format, który odpowiada moim potrzebom, sam proces powstawania daje mi dużo satysfakcji. I wiem, że na końcu jest odbiorca uśmiechnięty, który pyta „dlaczego?“, bo jest ciekawy, a nie ze skrzywieniem na twarzy zadaje



Fot. Archiwum prywatne

pytanie „dlaczego?” bo miał inne wyobrażenia. Jest to bardzo wdzięczna grupa odbiorców. A jest jeszcze szansa, że ci młodzi ludzie, gdy dorosną dojdą do momentu, w którym może gdzieś im się to przyda, rozwinie ich wyobraźnię.

- Miałaś okazję zwiedzić Opole? Co myślisz o naszym mieście?

- Każde miasto ma swoją specyfikę. Ja w ogóle bardzo lubię polskie miasta. Na ile miałem możliwość, gdzieś tam w przerwach między malowaniem, trochę sobie spacerowałem. To jest najfajniejszy sposób przemieszczania się. Pierwsze wrażenie jest takie, że Opole jest bardzo spokojne. Podoba mi się, że ma dostęp do wody. Idąc wzdłuż rzeki od razu wiadomo, gdzie należy pójść w wolnej chwili. Lubię też miasta, które mają starówkę, bo można się poruszać po specyficznym obszarze, który jest szczególnie tylko dla tego miejsca i Opole ma tą swoją część. Bardzo lubię szwendać się po takich miejscach i odkrywać co jest za rogiem. W Opolu czułem dużo dobrej energii, nawet w takich realizacjach publicznych. Wszystko to składa się na wrażenie bardzo optymistyczne.

- Pochodziś z bardzo artystycznej rodziny. O twóim tacie – Pawle Althamerze uczą się studenci ASP, twoja mama, jak i rodzeństwo, także są artystami. Jak to jest dorastać w takiej rodzinie?

-W skrócie mogę powiedzieć, że korzystałem ze swobody. Sztuka była wszędzie w domu, nawet moi dziadkowie byli nauczycielami dziedzin artystycznych. Babcia była malarką, a dziadek rzeźbiarzem, więc od zawsze miałem z tym kontakt. Nie wyobrażam sobie robienia czegoś innego. Jak przyszło co do czego, żeby wybrać życiową drogę i miałem jakąś autonomię w decyzjach, to właściwie miałem wrażenie, że jestem już ukształtowany. Dla mnie najważniejsze jest wykonanie dobrze swojej roboty i chciałbym, żeby właśnie to mówiło o mnie, a nie to kto jest moim ojcem. Ostatnio zmieniłem nazwisko na Neuhamer. Jednak nie odcinam się całkiem od swoich korzeni. Jakbym chciał się ukryć pod pseudonimem, to oczywiście mógłbym wymyślić jakiś neologizm, który by mnie reprezentował, ale nie mam takiej potrzeby. Poprzez tę zmianę chcę zaznaczyć swoją odrębność,

ponieważ uważam, że sztuka w ogóle nie wymaga, żeby coś było kontynuowane. Ona musi właściwie cały czas nadążać za zmieniającym się światem i moment, w którym decyduję się na zmianę nazwiska, to ten, w którym wydaje mi się, że sztuka poprzedniego pokolenia już nie nadąża i to jest naturalne w tym procesie ciągłych przemian. Nie chciałbym, żeby ludzie porównywali mnie i ojca jeden do jednego, bo mierzyliśmy się z zupełnie innymi problemami, w innych systemach funkcjonowaliśmy, co innego nas kształtowało. Mocą artystycznych działań może być oczywiście kolektywizm, ale też indywidualizm, czyli coś co wyciągamy ze swojego środka i nie musimy tego z nikim konsultować. I zwyczajnie chciałem omarkować tę wartość. Mam swoją tożsamość i chciałem to podkreślić, żeby choćby ludziom ułatwić odbiór. Po co ktoś patrzy na mural, ma sobie zwracać głowę tym, czy Izaak był synem Abrahama? (śmiech)

- Jakie masz plany na przyszłość?

- Taką lekcję wyciągnąłem z tych muralowych historii, że co sobie nie zaplanuję, to i tak co innego zwycięży. I niejednokrotnie rzeczy, które uważam za wartościowe zostają niezauważone, więc jestem otwarty na to co się wydarzy. Trzeba po prostu się starać, robić swoje i się nie poddawać.

Rozmawiała Alicja Kosakowska



Fot. W. Chojnacki

Bruno Neuhamer – urodzony w Warszawie, gdzie mieszka. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Uczestnik wystaw. Laureat kilku nagród.



Maria Pinińska-Bereś przy instalacji Ogródek, 1974 r.,
Fot. Archiwum rodzinne

Bańki mydlane

Jesienią w Galerii Sztuki Współczesnej zobaczymy wystawę „Bańki Mydlane” (od 9 października do 11 listopada). To prace jednej z najoryginalniejszych polskich artystek XX wieku, wyprzedzającej swój czas rzeźbiarki i performerki, uważanej za prekursorkę sztuki o przekazie wyraźnie kobiecym. Marii Pinińskiej-Bereś.

- Jej twórczość nie poddaje się łatwym klasyfikacjom. Jest delikatna i ulotna jak „bańki mydlane”, które puszczała w 1979 roku leżąc w białej sukni na białej kołdrze wśród zielonych wzniesień polodowcowych niedaleko Miastka – mówi kurator ekspozycji Jerzy Hanusek.

Kuratorem wystawy jest krakowski filozof, krytyk sztuki, który poznał twórczość artystki nie tylko jako badacz, ale również jako członek rodziny i przyjaciół. Jerzy Hanusek jest współzałożycielem Fundacji im. Jerzego Beresia i Marii Pinińskiej-Bereś, której celem jest popularyzacja wiedzy na temat tych znakomitych twórców, którzy znaleźli swoje miejsce na kartach współczesnej historii sztuki polskiej.

Maria Pinińska-Bereś urodziła się w 1931 roku, a zmarła w 1999 w Krakowie. Ukończyła studia na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni Xawerego Dunikowskiego (1950-1956). Od 1979 roku była członkinią Grupy Krakowskiej. Wystawa w GSW obejmie dzieła ze wszystkich okresów i nurtów twórczości Marii Pinińskiej-Bereś; od prac studenckich po pracę, która nie została dokończona z powodu

przedwczesnej śmierci artystki. Niektóre z nich nie były pokazywane publicznie od kilkunastu lat. Zobaczymy instalacje, fotografie oraz dokumentację działań artystki, które miały miejsce w drugiej połowie XX wieku.

Wernisaż wystawy odbędzie się 9 października o g.18.00. Zapraszamy tego wieczora Opolan oraz turystów do zapoznania się z pracami klasycy sztuki współczesnej i do rozmowy z twórcami wystawy. W późniejszym terminie ekspozycji towarzyszyć będą dodatkowe działania edukacyjne, przygotowane specjalnie na czas pandemii. Część z nich odbędzie się w sieci, np. oprowadzanie kuratorskie zaplanowane 10 października, a część w salach GSW. 31 października odbędą się warsztaty plastyczne nawiązujące do zagadnień poruszanych przez Marię Pinińską-Bereś prowadzone przez znaną współczesną artystkę Alicję Bielawską. Wystawę dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Partnerem projektu jest Fundacja Góraźdże – Aktywni w regionie.

(dk)



Fot. Blog wszędobylscy

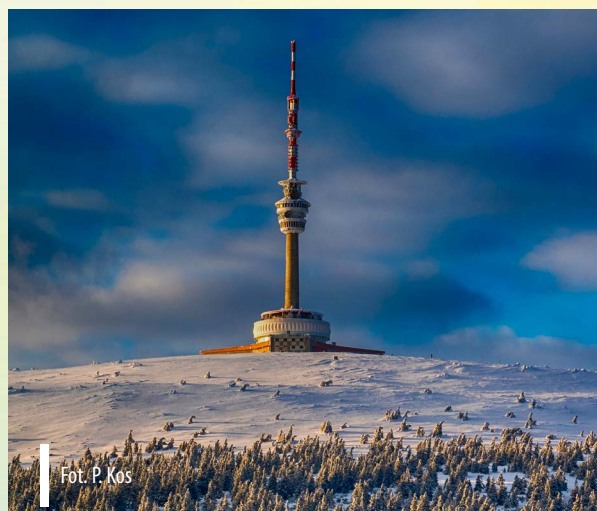
Bruntál – miasto między górami i wodą

To malownicze czeskie miasteczko, z którym Opole współpracuje od lat 90 – tych ub. wieku, leży w północnej części Moraw. Z racji wyjątkowego usytuowania pomiędzy najwyższą górą Jesioników-Pradědem a zaporą Slezská Harta nazywane jest „bramą wejściową do Jesioników” i „miastem między górami a wodą”.

Malownicza kraina, urocz miasteczko

Bruntál jest kameralnym, przytulnym miasteczkiem oferującym turystom wspaniałe, malownicze szlaki, wiele zabytków i prawdziwą czeską gościnność. Jest zatem idealnym miejscem na weekendową wycieczkę. W ciągu roku odbywa się w nim wiele interesujących wydarzeń, takich jak dni miasta, festiwal jazzowy, indiańskie lato czy urokliwy jarmark bożonarodzeniowy. Na kameralnym rynku można odpocząć, a w jednej z pobliskich restauracji skosztować tak lubianej przez Polaków czeskiej kuchni.

Cały region morawsko-śląski dawniej znany był głównie z wydobywania złota, przemysłu tekstylnego, papierniczego oraz produkcji ciężkich



Fot. P. Kos

maszyn. To właśnie taka przeszłość sprawiła, że w herbie miasta jest postać górnika. Dziś region jest jednym z najbardziej popularnych wśród turystów zarówno w Czechach jak i w południowej Polsce. Dzieje się to za sprawą uzdrowisk oraz rozbudowanej infrastruktury turystycznej – bazy noclegowej, ośrodków narciarskich, miejsc rozrywki, łagodnych ścieżek i szlaków widokowych dedykowanych najmłodszym oraz seniorom.

Czeski raj dla miłośników aktywnego wypoczynku

Miłośnicy zarówno letnich jak i zimowych atrakcji zawsze znajdą tu coś ciekawego. W zimie, pobliskie ośrodki górskie Karlov i Praděd zapewniają dużą ilość tras dla narciarzy, latem zaś wiele szlaków turystycznych i ciekawych zakątków zarówno dla turystów zmotoryzowanych, jak i miłośników wycieczek rowerowych i pieszych. Dla wszystkich kochających wypoczynek nad wodą bezsprzecznie największą atrakcją regionu jest zapora Slezská Harta. Wędkarze, miłośnicy sportów wodnych, żeglarze i surferzy będą tutaj w swoim żywiole. W okolicy corocznie odbywa się szereg atrakcyjnych imprez takich jak zlot wodniaków, wyprawy łodziami i rejsy wycieczkowe, zawody rowerowe oraz biegi długodystansowe i na orientację.

Ciekawostką przyrodniczą są znajdujące się w pobliżu Bruntálu wulkany. Venušina, Velky Roudny, Malý Roudny, Uhlirský vrch są łatwo dostępne nawet dla niewytrawnych piechurów, a widoki z ich szczytów należą do niezapomnianych. Warto, aby na mapie wędrówek znalazły się również Petrowe kamienie, Velky kotel, wodospad Bílé Opavy i elektrownia wodna szczytowo-pompowa Dlouhé Stráně, jedyna taka na świecie.

Turyści niezmotoryzowani mogą dotrzeć do Bruntálu dzięki kolei. Przez miasto przebiega jedna z najpiękniejszych tras kolejowych w Czechach: Ołomuniec-Karniów-Opawa. Widoki na odcinku od Karniowa są tym, co na długo zapada w pamięci.

Krzyżacki zamek

Bezsprzecznie największą atrakcją miasteczka jest bruntalski zamek. Jego początki sięgają



Fot. P. Kos

XV wieku, kiedy powstał tutaj gotycki zamek miejski, który pod koniec XVI wieku został przebudowany wraz z otaczającymi go murami na renesansowy. Swój oryginalny kształt zawdzięcza nietypowej architekturze opartej na kształcie koła z dwoma poziomami arkad, dziedzińcem i wieżą zegarową. W latach 1766-1771 dzięki architektowi F. A. Neumannowi zamek został przebudowany raz jeszcze, nabierając bardziej barokowego wyglądu i powiększając się o bibliotekę zamkową. W obiekcie nadal znajdują się oryginalne meble z okresu od XVIII do pierwszych lat XX wieku oraz wspaniała galeria obrazów włoskich, holenderskich, flamandzkich i niemieckich mistrzów z XVI – XVIII wieku, pochodząca ze zbiorów wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego.

Do wszystkich tych miejsc prowadzą fantastycznie przygotowane szlaki i ścieżki rowerowe o czym przekonali się znani polscy blogerzy realizując projekt „Przebojowy weekend w Opolu i Bruntalu” (w ramach Programu Interreg VA Republika Czeska – Polska), opisując szczegółowo atrakcje obu partnerskich miast. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych atrakcjami Bruntálu i okolic do odwiedzenia blogów: www.ruszajwdroge.pl, www.wszędobylscy.pl oraz www.kolemsietoczy.pl

Barbara Rak-Durkalec



Studenci wrócili do miasta!

Studenci opolskich uczelni wrócili do miasta i rozpoczęli edukację. Wraz z początkiem października zajęcia, w nieco innej niż w ostatnich latach formie, powróciły do grafików głodnych wiedzy żaków.

Edukacja w czasach pandemii

Zajęcia na opolskich uczelniach zostały zawieszane w połowie marca. Pracownicy rozpoczęli wtedy prace nad wprowadzeniem systemów e-learningowych. - *Poprzedni semestr pokazał, że potrafimy kształcić i uczyć się zdalnie, a w nadchodzącym roku akademickim będziemy mogli czerpać zarówno z zalet pracy i edukacji zdalnej, jak również z możliwości jakie daje studiowanie w murach uczelni* – mówi **dr Jolanta Maj** z Politechniki Opolskiej.

Decyzją rektorów studenci z Uniwersytetu Opolskiego mieli okazję wrócić w mury uczelni na obrony prac licencjackich i magisterskich. Nieco inaczej było na Politechnice, gdzie swoje tytuły bronili zdalnie. Teraz, po ponad pół roku, mają okazję wrócić na uczelnie na dłużej.

Zajęcia hybrydowe

Opolskie uczelnie, na których uczy się ponad 20

000 studentów, podjęły decyzję o prowadzeniu zajęć w pierwszym semestrze roku akademickiego w sposób hybrydowy, przy zachowaniu wszelkich rygorów sanitarnych, w tym przede



wszystkim dystansu społecznego. Oznacza to, że wykłady będą odbywać się w formie online, a zajęcia praktyczne – stacjonarnie.

- *Uważam, że zarówno my, pracownicy Politechniki oraz nasi studenci, zdaliśmy egzamin ze studiów zdalnych. Brakowało nam jednak bezpośrednich spotkań w salach wykładowych i ćwiczeniowych – mówi dr Jolanta Maj. - Od nowego semestru będziemy pracować w trybie hybrydowym. Wykłady będą odbywać się zdalnie, natomiast pozostałe zajęcia będziemy już realizować tradycyjnie i to jest szczególnie cenne tam, gdzie właśnie interakcja pomiędzy studentami oraz studentami i prowadzącymi prowadzi do rozwoju, generowania nowych, ciekawych pomysłów i projektów* – dodaje.

Tam, gdzie konieczne są np. laboratoria czy zajęcia praktyczne – jak na przykład na kierunku lekarskim, pielęgniarstwie czy położnictwie – będą się mogły odbywać z zachowaniem reżimu sanitarnego. Zajęcia na Uniwersytecie i Politechnice mają być organizowane w małych grupach, w większych salach, co umożliwi zachowanie odpowiedniego dystansu, a studenci będą musieli założyć przyłbice lub maski.

Swojej radości z powrotu na uczelnię nie kryją także studenci, którzy często ze swoimi kolegami z ławki nie widzieli się pół roku. - *Bardzo się cieszę, że choć na część zajęć wracamy na uczelnię* – przyznaje student jednej z opolskich uczelni, **Grzegorz Grosz**. - *Moim zdaniem system nauczania*

zdalnego w pełni się sprawdził, każdemu było też na pewno łatwiej pogodzić studia z pracą. Brakowało nam jednak na pewno spotkań z kolegami z roku, jak i samej obecności fizycznej na uczelni – dodaje.

Odwołane Piastonia

Studenci opolskich uczelni mniej hucznie przywitali nowy rok akademicki podczas Piastonia, które Samorząd Studencki Politechniki Opolskiej planował wyjątkowo zorganizować w ostatnich dniach września. Ostatecznie zdecydowano jednak o wycofaniu się z wydarzenia. - *Piastonia co roku cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród studentów, ale i u pozostałych mieszkańców Opola* – mówi przewodnicząca Samorządu, **Mariola Welniak**. - *W związku z tym, że we wrześniu przybywało dużo przypadków koronawirusa, a statystyki zachorowalności wciąż są wysokie, uznaliśmy, że to zbyt ryzykowne, aby je zorganizować w tym czasie* – dodaje. Studencka impreza co roku odbywa się w maju. Samorządy zarówno Politechniki Opolskiej, jak i Uniwersytetu Opolskiego długo czekały z podjęciem decyzji o organizacji Piastonia. Podczas wrześniowej imprezy miały wystąpić m.in.: Kwiat Jabłoni, Bitamina, Król czy Łydka Grubasa.

Piotr Jankowski
Zdjęcia: **Daria Strąg**



Fot. by Pixabay

Fabryka CZŁOWIEK

W cyklu poświęconym zdrowiu i ludzkiemu organizmowi dr Janusz Stasiak – gastroenterolog, internista – opowiada o działaniu wirusów, a przy okazji także bakterii, w naszym ciele.

- Przed nami podobno nieunikniona druga fala kontaktu z koronawirusem. I teraz warto zapytać: jak nasza fabryka jest do tego przygotowana i jak zareaguje? Czym się różni odpowiedź organizmu na wirusa od ataku np. bakterii?

- Zdrowy człowiek jest świetnie przygotowany do walki z wirusem. Jako lekarz nie mam żadnych wątpliwości, że radzimy sobie z typowymi przeziębieniowymi wirusami. A takim właśnie jest COVID-19, nasz słynny bohater, który jest przeciętnym koronawirusem i powoduje od 5% do 15% przeziębień w Polsce.

- Co Pan rozumie pod pojęciem „przeciętny”?

- O tym, że to jest normalny wirus mówi między innymi Profesor Szczeklik, który jest w naszym kraju ikoną chorób wewnętrznych. Odkąd w latach 60. XX wieku odkryto mikroskop elektronowy notujemy zachorowania na koronawirusa. Ja o tym wirusie pierwszy raz usłyszałem będąc studentem Wojskowej Akademii Medycznej, a później jako lekarz chorób wewnętrznych. To nie jest żaden „dziwny”, nieznan do tej pory wirus. Za to ma on

liczne mutacje, tak jak każdy wirus grypy A, B, czy paragrypy lub rinowirusów, czyli całej grupy wirusów przeziębieniowych.

- Czym zatem różni się zakażenie wirusowe od tego spowodowanego bakteriami?

- Różni się zasadniczo. Bakterie są wielkimi olbrzymami. Wywołują różne groźne choroby, jak chociażby przecinkowce cholery powodujące ciężkie zapalenia jelit. Znaleźliśmy na nie sposób w postaci antybiotyków. Z lekami przeciwwirusowymi było zdecydowanie trudniej. Aż do ery acyklowiru właściwie nic wielkiego nie znaleziono. Na szczęście mamy już w tej chwili kilka preparatów, łącznie z lekami na wirusa HIV, które działają całkiem skutecznie. To, czym różni się reakcja na bakterie i wirusy to przede wszystkim kwestia przeciwciał. Już ośmioletni, zdrowy człowiek ma komplet przeciwciał, wyprodukowanych przeciwko wirusom, z którymi będzie się stykał w szkole, czy na podwórku. Oprócz nich dysponujemy jeszcze komórkami pamięci immunologicznej. Reakcje u zdrowego człowieka są błyskawiczne. W ciągu jednej doby nasz organizm przypomina sobie o takim wirusie i natychmiast

limfocyty typu B zmieniają się w plazmocyty, które produkują olbrzymią ilość przeciwciał – jest ich 500% więcej niż normalnie.

- Po co produkujemy takie ilości przeciwciał?

- Ich zadaniem jest znakowanie wirusa, bo on jest niezwykle mały. W porównaniu z wielkością bakterii wirusy są wiele tysięcy razy mniejszymi cząsteczkami. Dla porównania bakterie to wielka krowa, a wirus to mała mróweczka. Żeby znaleźć w trawie taką mrówkę, to trzeba mieć chorągiewkę – rolę której pełnią wspomniane przeciwciała. Mamy wielkie fagocyty będące naturalnymi zabójcami, które niestety nie widzą tych mrówek na naszej łączce. Ale gdy są oznaczone, to już jest łatwiej. Przeciwciała mają dodatkowe zadanie paraliżujące. Ta chorągiewka wbija w „wirusek” poraża go, tak, że nie spełnia on swoich negatywnych funkcji. Na pewien czas jest ubezwłasnowolniony, siedzi cicho i nie może nic zrobić, ani się nie podzieli, ani się nie namnoży. Nie może wnikać do komórki, bo jego umiejętności zostały porażone. Wtedy fagocyt jest bezpieczny.

- A co będzie jeśli wirus trafi na słabszy organizm?

- Od prawie 40 lat mamy szczepionkę szwedzką na COVID-19 tylko, że ona słabo działa. Dlaczego? Bo przebywając trasę np. z Opola do Wrocławia wirus zmienia się, po prostu jest inny, to normalny proces. Poza tym jeśli mamy ciężko chorego człowieka, który ma czterdzieści stopni, to trzeba mu pomóc teraz, tu, natychmiast i już. Podajemy leki przeciwgorączkowe i przeciwzapalne, zwykły kwas acetylosalicylowy. Bo w tym wirusie chodzi o to, że on wywołuje zmiany i odczyny zlepne krwinek powodujące zatorowość i zakrzepowość. Istotne jest zastosowanie leków przeciwwirusowych. Chińczycy zastosowali interferon alfa wziewnie. Dlaczego nie? Anglicy zastosowali sterydy - w ciężkich przypadkach dożylnie. W łagodniejszych stanach można je zastosować doustnie lub wziewnie. Wiadomo, że osoby, które są po chemio lub radioterapii

musimy potraktować kompleksowo. Z doświadczeń z COVID-19 wynika, że warto u nich zastosować dodatkowo antybiotyki z grupy makrolidów. Należy stosować zatem leki przeciwwirusowe, sterydy wziewne, a lekarz może zdecydować o włączeniu antybiotyku. Do tej pory śmiertelność związana z koronawirusem jest moim zdaniem niższa niż w przypadkach grypy A i B, bo tak pokazują statystyki. Nie panikujmy zatem i spokojnie potraktujmy naszą fabrykę-człowiek jako doskonałą, sprawny immunologicznie organizm.

- Niezależnie od leków, warto jednak przed wystąpieniem infekcji wzmacniać swój organizm.

- Nawet u zdrowego człowieka ten proces wzmacniania odporności jest dość długi i trwa od jednego do 6 miesięcy. W okresie zimowym warto pamiętać o preparatach witaminowych oraz aktywności fizycznej. Na pewno pomoże dobre nawodnienie organizmu. Nasze proste nawodnienie kompotem, rosółem, czy dobrymi sokami powoduje, że komórka „nie schnie”, jest cały czas sprawna i będzie produkować każdy limfocyt czy przeciwciało. Każdy fagocyt sprosta wtedy wirusom. I jasne, że w razie czego w perspektywie długoterminowej, jak się pojawi dobra szczepionka, to powinno się rozważyć jej zastosowanie.

Krzysztof Dobrowolski

Radio Opole

Ludzkie ciało, jego funkcjonowanie i metabolizm są niewyczerpanym źródłem tematów dla naukowców i badaczy. A kiedy nas zakuje, albo zaboli – sami się przekonujemy, jak ważna jest wiedza o zdrowiu. W sposób nie do końca poważny, ale całkowicie merytoryczny szukamy odpowiedzi na najczęściej spotykane pytania związane z funkcjonowaniem organizmu człowieka. Chcesz wiedzieć więcej? W każdy piątek na antenie Radia Opole po 22:00 zapraszamy do słuchania audycji „Szlachetne zdrowie” pod redakcją Krzysztofa Dobrowolskiego, której gościem jest dr Janusz Stasiak.



Fot. D. Strak

Rodzinne otwarcie mostu im. J. Halupczoka

Most pieszo-rowerowy im. Joachima Halupczoka już otwarty. Teraz z Zaodrza na Wyspę Bolko i z powrotem jest znacznie krócej. Od wbicia pierwszej łopaty do końca inwestycji minął raptem rok.

Otwarcu mostu towarzyszył I Opolski Rajd Rowerowy. Tłumy opolan i gości wyruszyły z Parku 800-lecia. Do przejechania było pięć kilometrów. Trasa prowadziła przez most im. Joachima Halupczoka, ulicami Krapkowicką, Niemodlińską, Sądową, Sienkiewicza, Żeromskiego, Ozimską, Kołłątaja, 1 maja, Korfantego, Dobrego i Powstańców Śląskich. Następnie cykliści przejechali mostem Ireny Senderowej do parku, gdzie czekała wielka niespodzianka, czyli rodzinny piknik pełen atrakcji. Animacje,

malowanie twarzy oraz maskotki, z którymi można było zrobić sobie zdjęcie. Na „głodomorów” wyczekiwały stanowiska grillowe z kiełbaskami i pieczywem. Dla rowerzystów biorących udział w rajdzie przygotowano około 500 darmowych kiełbasek. Nie zabrakło także zumbi, rowerowego show, pokazów sztuk walki, sportowych stref, lekkoatletycznego i rowerowego miasteczka oraz ścianki wspinaczkowej.

(dk)



POLECAMY - KSIĄŻKA, KOMIKS, FILM, GRA PLANSZOWA

Szukasz ciekawej książki, komiksu, filmu, a może gry planszowej? Nie ma sprawy. Ta strona służy właśnie temu, aby naszym Czytelnikom podpowiadać najciekawsze tytuły. Każda z publikowanych przez nas pozycji dostępna jest w MBP (www.mbp.opole.pl).



KSIĄŻKA

Tytuł: „Lista, która zmieniła moje życie”;

Autor: Olivia Beirne

Książka Olivii Beirne to doskonałe antidotum na jesienną chandrę. Amy planuje rzeczy, które musi zrobić przed ukończeniem 30. urodzin. Choroba jednak krzyżuje jej plany.

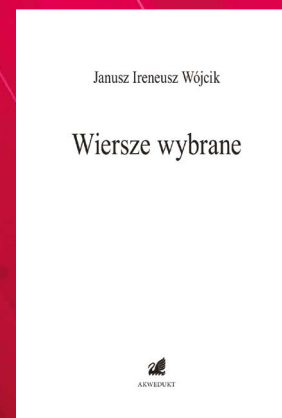
Wtedy do gry wkracza jej siostra, którą prosi o realizowanie zadań z listy. Georgia, uwielbiająca spędzać czas przed telewizorem z paczką chipsów, nagle zmuszona zostaje m.in. do skoku na bungee, czy pójścia na randkę. Jak się okazuje dziewczyna jest w stanie wiele znieść i poświęcić dla swojej siostry. Dzięki jej zmaganiom otrzymujemy przyjemną lekturę, która pomoże nam oderwać się od trosk życia codziennego.

KSIĄŻKA

Tytuł: „Wiersze wybrane”;

Autor: Janusz Ireneusz Wójcik

Wójcik to poeta żarliwy, który serce uczynił swoim przewodnikiem. Za każdym cieniem wiersza stoją emocje, rezonujące potrzebą Innego. Z wierszy płynie ku nam przekonanie, że bez wiary i miłości, człowiek trwale pozbawia się w życiu jego głębi. Autor Brzegu czasu to poeta odwiecznych reguł i porządków, dla którego perspektywa eschatologiczna jest możliwością wierności wartościom. Jedynym remedium na zgiełk i chaos rozedrganego świata jest zaś duch i odwaga. W tym poetyckim świecie wydaje się, że każdej rzeczy dedykowany jest jej kąt, a wszystko ma swoje miejsce, swój czas.



GRA PLANSZOWA

Tytuł: „Kwiatki”

Ładne kwiatki – powiedzenie to nabiera zupełnie nowego sensu w odniesieniu do gry planszowej, którą proponuje nam wydawnictwo REBEL. Gra przeznaczona dla dwóch osób rywalizujących ze sobą w układaniu kwiatnych bukietów. Oprócz prostych zasad i ciekawego pomysłu planszówkę wyróżnia także nietuzinkowa oprawa graficzna. Gra przeznaczona dla odbiorców 8+, a rozgrywka zajmuje średnio 20 min. Nie rzadko poszukujemy planszówki przeznaczonej dla dwóch graczy – jeżeli takiej właśnie gry szukacie i pragniecie dać upust swojej artystycznej ekspresji sięgnijcie po grę „Kwiatki”.

Recenzje opracowane przez pracowników Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu.

01.10 (czwartek)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 10.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Kultura Dostępna: Legiony
godz. 13.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Szalatan (18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy)
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni (i więcej) przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

• Film: Lola
godz. 18.00
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

• Kultura Dostępna: Legiony
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Wpadnij w bibliosiec: Książka o śmieciach – spotkanie on-line ze Stanisławem Łubieńskim
godz. 19.00
Miejsce: Facebook MBP

• Film: Sieranewada
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 10zł

• Książka o śmieciach – spotkanie on-line ze Stanisławem Łubieńskim
godz. 19.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Film: Niedosyt
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 10zł

• Film: Nadzieja
godz. 19.00
Miejsce: Kino Meduza
Wstęp: 10zł

• Film: Lola
godz. 20.30
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

02.10 (piątek)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat



Już 2 października Opole po raz kolejny na cały miesiąc stanie się stolicą polskiej fotografii. Przed nami jubileuszowa, 10 edycja festiwalu, której hasłem są „Etapy”.

• Rodzinna Pracownia Kreatywności (dla dzieci 1,5 – 3,5)
godz. 15.45
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Inauguracja X Opolskiego Festiwalu Fotograficznego
godz. 17.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Rodzinna Pracownia Kreatywności (dla dzieci 1,5 – 3,5)
godz. 17.00
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 18.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 18.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• 10. Opolski Festiwal Fotografii: Spotkanie z Mariuszem Foreckim promocja książki „Mechanizm”
godz. 18.15
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Inauguracja 69. Sezonu Artystycznego | Yoon + Neumann
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 50zł, 25zł
Strefa II – 40zł, 20zł
Strefa III – 30zł, 15zł

03.10 (sobota)

• Sportowy Dzielnicy
godz. 10.00
Miejsce: Park 800-lecia (kładka pieszo-rowerowa)
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 10.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Spotkanie z cyklu Światło na obraz: Jan Cybis Motyw pejzażowy z Wróblina, 1960-70
godz. 15.00
Miejsce: Galeria Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Mecz: LZS Swornica – Ruch Zdieszowice
godz. 15.30
Miejsce: LZS Swornica
Wstęp wolny

• X Opolski Festiwal Fotograficzny ETAPY
godz. 16.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 17.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• 10. Opolski Festiwal Fotografii: Spotkanie z Tomaszem Lazarem
godz. 17.30
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• The Cuban Latin Jazz
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 40zł

• Kino Konesera: Wieloryb z Lorino + spotkanie z reżyserem (18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy)
godz. 17.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni (i więcej) przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

• Spektakl „Miejskie Ziółka” – Premiera
godz. 19.00
Miejsce: Teatr im. Jana Kochanowskiego
Wstęp: 79zł

04.10 (niedziela)

• Zajęcia muzyczne dla dzieci: Power of melody
godz. 10.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 15zł

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 10.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Filmowe Poranki
godz. 10.30
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni (i więcej) przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 17,90zł, 1 dzień przed seansem: 18,90zł, w dniu seansu: 20,90zł

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 4 lat

• Zajęcia muzyczne dla dzieci: Power of melody
godz. 11.30
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 15zł

• 10. Opolski Festiwal Fotografii: Spotkanie z Markiem Szrykiem
godz. 12.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Kino Konesera: xABo: Książd Boniecki + spotkanie z reżyserką (18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy)
godz. 16.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni (i więcej) przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

• Spektakl „Klimakterium 2, czyli menopauzy szła”
godz. 16.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 95zł

• Spektakl „Miejskie Ziółka”
godz. 18.00
Miejsce: Teatr im. Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy / 35zł normalny



„Miejskie Ziółka” to muzyczny spektakl przedstawiający postapokaliptyczną wizję świata, w którym stery przejmują naturę, a rośliny odzyskują głos. Rytm miejskiej muzyki przeplata się tu będzie z muzycznym pejzażem natury. Mitologie i obyczaje dotyczące świata roślin spłotają się z pytaniami na temat ekologii i wspólnej przyszłości ludzi w naturze.

05.10 (poniedziałek)

• Senior Aktywny i świadomy: Spotkanie z psychologiem
godz. 10.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 17.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Poniedziałki z Wieczorne Bieganie w Opolu
godz. 18.00
Miejsce: Stadion im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Supernova (18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy)
godz. 20.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni (i więcej) przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

06.10 (wtorek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 4 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 17.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• 10. Opolski Festiwal Fotografii. Otwarcie wystawy Fotoklub Opole „Etapy”
godz. 17.00
Miejsce: Dworzec Główny PKP
Wstęp wolny

• Wernisaż fotografii Pawła Hęciaka
godz. 18.00
Miejsce: Plac przed MBP
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Szadz [18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy]
godz. 20.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni [i więcej] przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

07.10 (środa)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 4 lat

• Środa z Profilaktyką. Depresja i zdrowie psychiczne
godz. 10.00 - 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• Spotkanie z Marcinem Kydryńskim
godz. 17.00
Miejsce: ogród WBP
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 18.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• 10. Opolski Festiwal Fotografii. Otwarcie wystawy Fotoklub Opole „Etapy”
godz. 18.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp wolny

• Kino Konesera: Wszystko dla mojej matki + spotkanie z reżyserką [18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy]
godz. 20.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni [i więcej] przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

08.10 (czwartek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 4 lat

• Kultura Dostępna. Kult. Film
godz. 13.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 18.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Kultura Dostępna. Kult. Film
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Dyskusyjny Klub Książki – spotkanie autorskie z Jolantą Kosowką
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Film: Zło nie istnieje
godz. 18.00
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

• Kino Konesera: Sala samobójców. Hejter [18 Festiwal Filmowy Opolskie Lamy]
godz. 20.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni [i więcej] przed seansem: 16,90zł, 2 dni przed seansem: 18,90zł, 1 dzień przed seansem: 21,90zł, w dniu seansu: 24,90zł

• Film: Zło nie istnieje
godz. 20.30
Miejsce: Młodzieżowy Dom Kultury
Wstęp: 10zł

09.10 (piątek)

• Spektakl „Tchórzofretka”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 4 lat

• Rodzinna Pracownia Kreatywności [dla dzieci 1,5 – 3,5]
godz. 15.45
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Rodzinna Pracownia Kreatywności [dla dzieci 1,5 – 3,5]
godz. 17.00
Miejsce: Filia MDK nr 1

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 18.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Wernisaż wystawy „Bańki mydlane, Maria Pinińska-Bereś (1931-1999)”
godz. 18.00
Miejsce: Galeria Sztuki Współczesnej
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• XVII Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 40zł, 20zł
Strefa II – 30zł, 15zł
Strefa III – 20zł, 10zł

• Spektakl „Reality Show(s). Kabaret o rzeczach strasznych”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

10.10 (sobota)

• Sportowy Dzielnicy
godz. 10.00
Miejsce: Park 800-lecia [kładka pieszo-rowerowa]
Wstęp wolny

• Promocja książki Śląskie koronki – dokumentacja wyrobu śląskich koronek klockowych i igiełkowych oraz Tajemnice śląskiej koronki – historia, tradycja, współczesność
godz. 13.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• 18. Festiwal Filmowy Opolskie Lamy
godz. 16.00
Szczegóły na: festiwal.opolskielamy.pl

• Spektakl „Akademia Pana Kleksa”
godz. 17.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł gr/ 27zł ulgowy/ 30zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Reality Show(s). Kabaret o rzeczach strasznych”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

11.10 (niedziela)

• 2. Amatorskie Mistrzostwa w Nurkowaniu Sprawnościowym
godz. 11.00
Miejsce: Basen Wodna Nuta



Zapraszamy wszystkich pasjonatów nurkowania na 2 Mistrzostwa w Nurkowaniu Sprawnościowym! Jest to integracyjne wydarzenie dla pływaczy - zarówno tych początkujących jak i bardziej zaawansowanych.

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 11.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 3 lat

• Spotkanie z projektantami Eryką Trzewik-Drost i Janem Sylwestrem Drostem oraz dr Barbarą Banaś
godz. 11.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Spektakl „Akademia Pana Kleksa”
godz. 11.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł gr/ 27zł ulgowy/ 30zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Reality Show(s). Kabaret o rzeczach strasznych”
godz. 18.00
Miejsce: Teatr Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

12.10 (poniedziałek)

• Senior Aktywny i świadomy. Spotkanie z psychologiem
godz. 10.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

• Pan Poeta Show – autorskie widowiska dla dzieci
godz. 12.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp: online

• Poniedziałki z Wieczorne Bieganie w Opolu
godz. 18.00
Miejsce: Stadion im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

13.10 (wtorek)

• Spektakl „Akademia Pana Kleksa”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł gr/ 27zł ulgowy/ 30zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 3 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• Koncert zespołu TRIO GUSCHLBAUER-BLACHUTA
godz. 18.00
Miejsce: Biblioteka Austriacka
Wstęp wolny [wejściówki]

• Wpadnij w bibliosiec. – spotkanie z Dorotą Masłowską
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP
Wstęp wolny

• 20 Wiosna austriacka – jesienią
godz. 18.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp wolny [wejściówki]

14.10 (środa)

• Spektakl „Akademia Pana Kleksa”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł gr/ 27zł ulgowy/ 30zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 3 lat

• Środa z Profilaktyką. Rak piersi
godz. 10.00 - 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• Kino Kobiet. Jak zostać gwiazdą
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: + 7 dni do seansu. 23,90zł
1-7 dni do seansu. 26,90zł
w dniu seansu. 31,90zł

15.10 (czwartek)

• Spektakl „Akademia Pana Kleksa”
odz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 25zł gr/ 27zł ulgowy/ 30zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 3 lat

• Kultura Dostępna. Sala samobójców. Hejter
godz. 13.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• Spotkanie z Tomaszem Różyckim
godz. 17.00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Kultura Dostępna. Sala Samobójców. Hejter [seans z polskimi napisami]
godz. 18.00
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 10zł

• Paweł Nowik coaching językowy online
godz. 18.00
Miejsce: Biblioteka Obcojęzyczna FB

• Ameryka w Twojej Bibliotece – Kobe Bryant. Mentalność Mamy – spotkanie z Michałem Rutkowskim
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

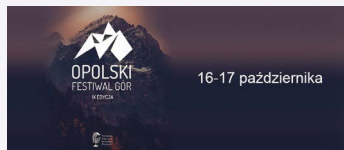
16.10 (piątek)

• Spektakl „Mała draka o zwierzakach”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 21zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 3 lat

• Senior Aktywny i świadomy. Spotkanie informacyjno – edukacyjne
godz. 14.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

• Rodzinna Pracownia Kreatywności [dla dzieci 1,5 – 3,5]
godz. 15.45
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Muzeum na zielono – spotkania plastyczno-florystyczne. Sposoby na dynię
godz. 16.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp: 10 zł



Kolejna edycja Opolskiego Festiwalu Gór przed nami! To wyjątkowy rok, tym razem spotykamy się w Sali Kameralnej i w Amfiteatrze NCPP. W programie spotkania, warsztaty, trening biegowy i projekcje filmowe.

• IX Opolski Festiwal Gór
godz. 17.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: bilety.ncpp.opole.pl

• Rodzinna Pracownia Kreatywności
godz. 17.00
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Nocne zwiedzanie Wieży Piastowskiej
godz. 18.00
Miejsce: Wieża Piastowska
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Przyszedł mężczyzna do kobiety”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

17.10 (sobota)

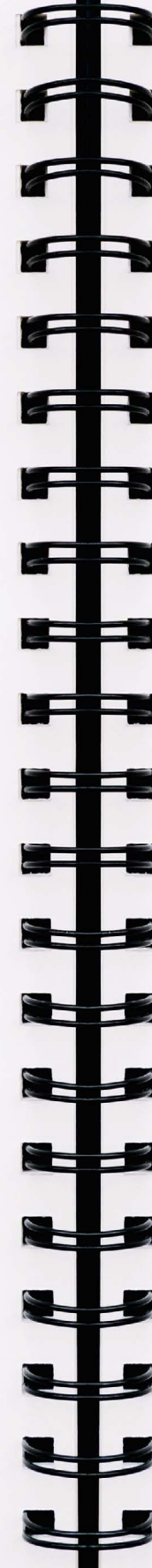
• Sportowy Dzielnicy
godz. 10.00
Miejsce: Park 800-lecia [kładka pieszo-rowerowa]
Wstęp wolny

• IX Opolski Festiwal Gór
godz. 10.00
Miejsce: Narodowe Centrum Polskiej Piosenki
Wstęp: bilety.ncpp.opole.pl

• Wpadnij w bibliotecę. Pan Poeta Show – autorskie wideowarsztaty dla dzieci
godz. 12.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP Opole
Wstęp wolny [zapisy]

• Mecz: LZS Swornica – NKS Start Namysłów
godz. 14.30
Miejsce: LZS Swornica
Wstęp wolny

• Spektakl „Przyszedł mężczyzna do kobiety”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny



18.10 (niedziela)

• Filmowe Poranki
godz. 10.30
Miejsce: Kino Helios
Wstęp: 3 dni [i więcej] przed seansem. 16,90zł, 2 dni przed seansem. 17,90zł, 1 dzień przed seansem. 18,90zł, w dniu seansu. 20,90zł

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 11.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat

• Spektakl „Przyszedł mężczyzna do kobiety”
godz. 18.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy, 35zł normalny

19.10 (poniedziałek)

• Ameryka w Twojej Bibliotece – Human body for kids
godz. 17.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Poniedziałki z Wieczorne Bieganie w Opolu
godz. 18.00
Miejsce: Stadion im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

• Wpadnij w bibliotecę. Redesign książki – wernisaz wystawy Haliny Flegler i Krzysztofa Klemińskiego
godz. 18.00
Miejsce: Galeria Zamostek MBP
Wstęp wolny

20.10 (wtorek)

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 09.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• Wpadnij w bibliotecę. Tischner. Biografia – spotkanie z Wojciechem Bonowiczem
godz. 18.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna oraz Facebook MBP
Wstęp wolny

21.10 (środa)

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat

• Środa z Profilaktyką. Profilaktyka osteoporozy
godz. 10.00 - 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• Senior Aktywny i świadomy. Warsztaty żywieniowe
godz. 10.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

• Konferencja Powstania śląskie 1920-1921
godz. 16.30
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Spotkania genealogiczne
godz. 17.00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

22.10 (czwartek)

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

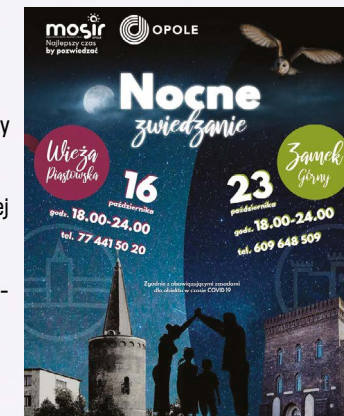
• Spotkanie filozoficzne z cyklu. Humanizm drugiej fali

30 lat od śmierci Althussera. Filozof Dusiciel i jego poglądy
godz. 17.00
Miejsce: Muzeum Śląska Opolskiego
Wstęp wolny

• Wpadnij w bibliotecę. Stażystka – spotkanie on-line z Alicją Sinicką
godz. 19.00
Miejsce: Facebook MBP

23.10 (piątek)

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat



Zobacz gwiazdy nad Wieżą Piastowską nocą, poznaj historię i tajemnice Zamku Górnego w niestandardowych godzinach otwarcia! Zachęcamy do wcześniejszych rezerwacji telefonicznych.

• Rodzinna Pracownia Kreatywności [dla dzieci 1,5 – 3,5]
godz. 15.45
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Spotkanie z Przemkiem Kossakowskim
godz. 17.00
Miejsce: Wojewódzka Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Rodzinna Pracownia Kreatywności (dla dzieci 1,5 – 3,5)
godz. 17.00
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Nocne zwiedzanie Zamku Górnego
godz. 18.00
Miejsce: Zamek Górny
Wstęp wolny

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny

• Spektakl „Miejskie Ziółka”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy / 35zł normalny

• Koncert: Trzy wieki muzyki
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 40zł, 20zł
Strefa II – 30zł, 15zł
Strefa III – 20zł, 10zł

• Koncert: Phillip Bracken
godz. 20.00
Miejsce: Sala Kameralna NCPP
Wstęp: 25 zł (maksymalnie 80 osób, koncert siedzący)

24.10 (sobota)

• Sportowy Dzielnicy
godz. 10.00
Miejsce: Park 800-lecia (kładka pieszo-rowerowa)
Wstęp wolny

• Spektakl „Tygrys Pietrek”
godz. 11.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 24zł normalny od 3 lat

• Wystawa prac Andrzeja Hamady
godz. 15.00
Miejsce: Rynek / Ratusz
Wstęp wolny

• Spotkanie z Andrzejem Hamadą
godz. 15.30
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny



Zapraszamy na koncert ŻYC SIĘ CHCE – Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz z towarzyszeniem Warsaw Opera Quartet.

• Spektakl „Miejskie Ziółka”
godz. 19.00
Miejsce: Teatr Jana Kochanowskiego
Wstęp: 24zł ulgowy / 35zł normalny

• Koncert Życ się chce – Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 80zł

25.10 (niedziela)

• Koncert Życ się chce – Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz
godz. 18.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: 80zł

• Koncert „Organowe Inspiracje – Muzyczna trzynastka”
godz. 19.30
Miejsce: Katedra Opolska
Wstęp wolny

26.10 (poniedziałek)

• Senior Aktywny i świadomy. Spotkanie cyfrowe
godz. 15.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

• Ameryka w Twojej Bibliotece – Human body for kids – warsztaty w j. ang.
godz. 17.00
Miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna
Wstęp wolny

• Poniedziałki z Wieczorne Bieganie w Opolu
godz. 18.00
Miejsce: Stadion im. Opolskich Olimpijczyków
Wstęp wolny

27.10 (wtorek)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

• Jak obserwować ptaki?
godz. 17.00
Miejsce: Centrum Dialogu Obywatelskiego
Wstęp wolny (zapisy)

28.10 (środa)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Środa z Profilaktyką. Łuszczycza
godz. 10.00 – 12.00
Miejsce: Narodowy Fundusz Zdrowia
Wstęp wolny

• Senior Aktywny i świadomy. Warsztaty Żywnościowe
godz. 10.30
Miejsce: Centrum Aktywizacji Społecznej
Wstęp wolny

29.10 (czwartek)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Bezpłatne zajęcia Tenisa Stołowego
godz. 16.00
Miejsce: Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji
Wstęp wolny

30.10 (piątek)

• Spektakl „Wielkie mi coś”
godz. 09.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 22zł gr/ 23zł ulgowy/ 25zł normalny od 5 lat

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 10.00
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Rodzinna Pracownia Kreatywności
godz. 15.45
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Rodzinna Pracownia Kreatywności
godz. 17.00
Miejsce: Filia MDK nr 1

• Wieczorne Bieganie na Bolko
godz. 18.30
Miejsce: Start przy Zielonym Mostku na Wyspie Bolko
Wstęp wolny



Popołudniowe zajęcia wczesnej edukacji małego dziecka, skierowane do najmłodszych (od 1,5 roku do 3 lat) i ich rodziców.

• Requiem d-moll KV 626, Wolfgang Amadeus Mozart
godz. 19.00
Miejsce: Filharmonia Opolska
Wstęp: Strefa I – 60zł
Strefa II – 45zł
Strefa III – 30zł

31.10 (sobota)

• Sportowy Dzielnicy
godz. 10.00
Miejsce: Park 800-lecia (kładka pieszo-rowerowa)
Wstęp wolny

• Spektakl „Alicja w Kraniu Czarów”
godz. 11.30
Miejsce: Opolski Teatr Lalki i Aktora
Wstęp: 23zł gr/ 25zł ulgowy/ 27zł normalny od 11 lat

• Mecz: LZS Swornica – OKS Olesno
godz. 14.00
Miejsce: LZS Swornica
Wstęp wolny

• Koncert: Baasch
godz. 20.00
Miejsce: Sala Kameralna NCPP
Wstęp: 35zł

Wystawy:

• „Zwyczajne i obrzędy doroczne na Śląsku Opolskim i Rýmařovsku”
Czas trwania: 01.10 – 18.10.2020r.
Miejsce: Muzeum Wsi Opolskiej

• „Fixation” Joanna Pawłowska (Opolski Festiwal Fotografii)
Czas trwania: 03.10 – 01.11.2020r.
Miejsce: Galeria Aneks GSW

• „Typowo śląskie?”
Czas trwania: 01.10 – 18.10.2020r.
Miejsce: Biblioteka Austriacka

• „Ludwig Wittgenstein. Odyseje traktatu”
Czas trwania: 01.10 – 18.10.2020r.
Miejsce: Biblioteka Austriacka

• Wiedź postmortem czyli o śmierci w Wiedniu
Czas trwania: 01.10 – 18.10.2020r.
Miejsce: Biblioteka Austriacka

• „Bańki Mydlane” – Maria Pinińska-Bereś
Czas trwania: 09.10 – 11.11.2020r.
Miejsce: Rynek w Opolu

• Wystawa rysunków Andrzeja Hamady
Czas trwania: 24.10 – 13.11.2020r.
Miejsce: Rynek w Opolu

GŁOSOWANIE
13-27 października



BUDŻET OBYWATELSKI OPOLA 2021

5 950 000 zł

1 000 000 zł
NA PROJEKTY OGÓLNOMIEJSKIE

4 950 000 zł
NA PROJEKTY DZIELNICOWE



MASZ 2 GŁOSY

(po jednym w każdej kategorii projektów)

Głosowanie na platformie www.bo.opole.pl

 INFOLINIA:
77 44 61 568

 e-mail:
bo.opole@um.opole.pl

CENTRUM DIALOGU OBYWATELSKIEGO
ul. Damrota 1

